Nr. 208 (997

WARSZAWA, NIEDZIELA, 3 SIERPNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-02
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-01
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-03
DRUKARNIA 8.79-61

Groźba inflacji w W. Brytanii?

Gwałtowna zniżka papierów na giełdzie londyńskiej

Zapowiedź historycznej deklaracji premiera Attlee

LONDYN (SAP). — Giełda londyńska w czwartek stała w dalszym ciągu pod znakiem gwałtownej podaży papierów wartościowych. Kursy akcji przemysłowych i pożyczek państwowych silnie zniżkowały. Próby interwencji Banku Emisyjnego zawiodły.

Zniżka wywołana została wiadomością o podjęciu przez rząd brytyjski dalszej raty 300 milionów z pożyczki amerykańskiej, która jest na wyczerpaniu. Zachodzi niebezpieczeństwo, że Wielka Brytania będzie musiała opłacać przywóz ze swoich zapasów złota.

W kołach finansowych nie wykluczają możliwości, że ciężka sytuacja skarbu brytyjskiego może doprowadzić do inflacji.

W. BRYTANIA ZACISKA PASA

LONDYN (SAP). Jest rzeczą możliwą, że premier Attlee zwoła przy końcu tygodnia ministrów brytyjskich na szereg nadzwyczajnych posiedzeń międzyministerialnych, celem szczegółowego zbadania ograniczeń, które W. Brytania powinna nałożyć swej ludności z powodu trudności, wynikających z braku dolarów.

W niektórych posiedzeniach weźmie udział tylko ograniczona ilość ministrów.

NAJDONIOŚLEJSZA DEKLARACJA OD ZAKOŃCZENIA WOJNY

LONDYN (PAP). — Brytyjska opinia publiczna oczekuje z zainteresowaniem zapowiedzianej na środę debaty w Izbie Gmin w sprawie sytuacji gospodarczej W. Brytanii. Debatę otworzy przedstawiciel opozycji Oliver Stanley. Odpowie mu premier Attlee. Oczekuje się również, że w dyskusji zabiorą głos m. in. ministrowie Dalton i Cripps.

Imieniem konserwatystów weźmie w debacie udział również Eden, a w imieniu liberałów przemawiać będzie Davis.

„Manchester Guardian", omawiając sytuację gospodarczą W. Brytanii pisze, że oświadczenie premiera Attlee będzie najpoważniejszą deklaracją, jaką złożono w Izbie Gmin od chwili zakończenia wojny.

LONDYN (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin niektórzy posłowie poruszyli problemy, dotyczące kryzysu gospodarczego W. Brytanii. Wysunięto pod adresem rządu postulat, aby nie naruszył rezerw złota brytyjskiego „w desperackim wysiłku utrzymania straconej pozycji". Następnie zwrócono się do rządu z zapytaniem, czy wyczerpanie funduszu dolarowego łączy się z zawartym w układzie finansowym brytyjsko-amerykańskim — obowiązkiem przeprowadzenia konwersji walutowej w Wielkiej Brytanii.

Oczekuje się, że podczas debaty na tematy gospodarcze, która toczyć się będzie w środę i czwartek, przedstawiciel rządu odpowie na powyższe interpelacje.

CRIPPS ZABIEGA O ZŁAGODZENIE WARUNKÓW POŻYCZKI

N. JORK (PAP). „New York Herald Tribune" donosi, że angielski minister handlu Cripps, w czasie czwartkowych rozmów w Paryżu z amerykańskim podsekretarzem dla spraw gospodarczych Claytonem zabiegał o złagodzenie dwóch zobowiązań brytyjskich, wynikających z umowy o pożyczce amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii. Zobowiązania te dotyczą wolnej wymiany funtów szterlingów na dolary oraz klauzuli, zabraniającej Anglii zwiększenia importu z innych krajów kosztem importu ze Stanów Zjednoczonych.

LONDYN (PAP). Partia liberalna wydała odezwę, zawierającą krytykę polityki gospodarczej rządu. Liberałowie domagają się nieznacznego ograniczenia importu, gdyż uważają, że nadmierne ograniczenia pogłębią trudności.

Rekordowe wydobycie węgla w lipcu

Generalny Dyrektor CZPW inż. Topolski i prezes Zarz. Gł. Centralnego Zw. Zaw. Górników, Szczęśniak, wysłali do Prezydenta Bieruta i tow. premiera Cyrankiewicza następujący telegram:

Meldujemy, że górnictwo węglowe w lipcu wydobyło 5.086.472 tony węgla kamiennego. Pierwszy raz w Polsce wydobycie miesięczne przekroczyło 5 milionów ton.

Plan państwowy wykonano w 100,3 proc. Osiągnięta wydajność — 1160 kg, gdy lipiec 1946 r. miał 1004 kg na 1 górnika. Wyprodukowano 247,375 ton koksu. Plan wykonano w 105.3 proc.

Eksport za lipiec węgla kamiennego i koksu osiągnął nienotowane nigdy w Polsce cyfry 2.170 tys. ton, w tym 801 tys. ton przez porty morskie.

W odpowiedzi Prezydent Bierut wysłał depeszę, w której pozdrawia górników polskich i wszystkich pracowników przemysłu węglowego i dziękuje im za ich mozolną i ofiarną pracę.

Dymisja Naczelnego Dyrektora FAO

NOWY JORK (PAP). — Sir John Boyd Orr, dyrektor naczelny FAO — Międzynarodowej Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa — oświadczył, że rezygnuje ze swego stanowiska.

Prezydent Bierut wita byłych więźniów politycznych

Z okazji otwarcia obrad Zjazdu Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych Prezydent Bolesław Bierut przesłał na ręce Prezydium Zjazdu pismo z pozdrowieniami i życzeniami powodzenia w obradach. Prezydent Bierut pisze m. inn.:

Spotkanie się wybitnych przedstawicieli 10 milionów ludzi, którzy przeszli piekło obozów i więzień hitlerowskich, jest zdarzeniem o dużym znaczeniu w życiu międzynarodowym. Jest rzeczą dobrą i pomyślną — powiedziałbym — zbawienną, cż uczucia braterstwa i solidarności zadzierzgnięte w czasie wspólnej walki przeciwko wspólnemu wrogowi — faszyzmowi, działają z niesłabnącą siłą również w czasie pokoju.

Ludzkość odniosła zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi dzięki sojuszowi wszystkich mocarstw sprzymierzonych: Anglii, Francji, ZSRR, Stanów Zjednoczonych A. P. Ta wojna dowiodła, że mimo różnic w systemach gospodarczych i politycznych poszczególnych narodów — sojusz taki jest możliwy i owocny, że leży w interesie całej ludzkości.

Członkowie Międzynarodowej Federacji Byłych Więźniów Politycznych walką i krwią zdobyli sobie moralne prawo reprezentowania ideałów wolności, postępu i braterskiego współżycia narodów. Wasz głos znajdzie rozległe echo wśród milionów ludzi dobrej woli całego świata spragnionych pokoju, braterstwa i twórczego postępu ludzkości.

W rocznicę Powstania Warszawskiego



Delegacja CKW PPS składa wieniec na zbiorowym grobie żołnierzy A. L.



Delegacja CKW PPS składa wieniec na mauzoleum żołnierzy A. K.

Rokowania polsko-francuskie mają przebieg pomyślny

Rozmowy będą wkrótce przeniesione do Warszawy

PARYŻ (SAP). — Minister przemysłu i handlu tow. Minc, który przewodniczył polskiej delegacji handlowej w Paryżu odjechał do Warszawy, zostawiając, jako swego zastępcę dra Adama Rosego.

Według Francuskiej Agencji Prasowej, koła francuskie wyrażają opinię, że rokowania mają przebieg bardzo pomyślny. Ustalono już listę towarów, które będą przedmiotem wymiany.

Pierwsza przewidziana umowa ma ustalić obustronny import i eksport na okres dwunastu miesięcy. Będzie ona uzupełniona umową płatniczą, która wejdzie w życie 1 września br.

Kwestia zwiększonego eksportu węgla polskiego do Francji i dostawa materiałów francuskich do Polski będzie przedmiotem specjalnej umowy.

Obecne rokowania toczyć się będą jeszcze jakiś czas w Paryżu, po czym będą przeniesione do Warszawy, gdzie pewne problemy będą mogły być korzystniej rozpatrzone na miejscu.

MINISTER MINC OPUSCIŁ PARYZ

PARYŻ (PAP). — W dniu wczorajszym Minister Przemsyłu i Handlu, tow. H. Minc, opuścił Paryż, udając się w drogę powrotną do Polski.

Premier Ramadier oświadczył na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, iż rząd postanowił połączyć sztaby generalne armii lądowej, marynarki i lotnictwa i utworzyć jedno ministerstwo obrony narodowej.

Inspirator zbrodni puchaczowskiej zabity

W czasie akcji przeciwko mordercom puchaczowskim zabity został dnia 30 lipca br. inspirator potwornej zbrodni herszt bandy — Strup Józef pseud. „Ordon", który ma na sumieniu również wiele innych niemniej ohydnych zbrodni. Był on m. in. inspiratorem straszliwego mordu, dokonanego dnia 1 maja na 7 ZWM-owcach w pow. lubartowskim.

Aresztowano poza tym dwóch bandytów, którzy brali czynny udział w mordzie i rabunku puchaczowskim. Są to Schmytke Ludwik, b. żołnierz armii niemieckiej oraz Matusiak Witold.

W lesie wykryto bunkier z dobytkiem zrabowanym nieszczęśliwym ofiarom Puchaczowa. Akcja przeciw bandzie „Ordona" trwa.

Grecja i Turcja na pierwszym miejscu

Rząd i parlament U.S.A. wyślą komisje ankietowe do Europy

PARYŻ (SAP). — Według wiadomości z Waszyngtonu, rząd USA i członkowie Kongresu rozważają sposoby przyjścia z pomocą Europie w ramach planu Marshalla.

Prezydent Truman wyznaczył w tym celu trzy komisje. Najważniejsza z nich składa się z 19 przywódców świata gospodarczego, finansowego i związkowego, pod przewodnictwem ministra Handlu Harrimana. Komisja ta rozpoczęła już swe prace.

Wszystkie trzy komisje zapewniają, że złożą prezydentowi swe sprawozdania do 1 października.

Niezależnie od tego parlamentarzyści amerykańscy postanowili zaopatrzyć się w odpowiednią dokumentację w tej samej sprawie. Komisja spraw zagranicznych parlamentu będzie miała za zadanie zbadać na miejscu sytuację polityczną i gospodarczą Europy. Pięć grup parlamentarnych, złożonych z republikanów i demokratów uda się podczas wakacyj do Grecji, Turcji i ewent. do innych państw bałkańskich, do Afryki Północnej i na Bliski Wschód.

Przewiduje się, że komisje spraw zagranicznych Izby Reprezentantów i Senatu zbiorą się razem wkrótce po 1 października, celem rozpatrzenia masy dokumentów, jakie będą dostarczone przez wszystkie te komisje. Praca ta przeciągnie się prawdopodobnie aż do końca listopada, i wtedy dopiero ostateczne sprawozdanie będzie przedstawione Senatowi.

Proces WiN i WRN



Dr Franio i Gałaj podczas odczytywania wyroku

Parlament włoski ratyfikował traktat pokojowy

RZYM (SAP) — Włoskie Zgromadzenie konstytucyjne przyjęło projekt ustawy, która upoważnia rząd **włoski do ratyfikowania traktatu** pokojowego, podpisanego w Paryżu dnia 10 lutego 1947, uzależniając ratyfikowanie przez Włochy od ratyfikacji przez inne mocarstwa sprzymierzone, w myśl artykułu 90 tego traktatu.

W związku z tym rzymskie koła polityczne zwracają uwagę, że artykuł ten przewiduje, iż traktat dopiero wtedy uzyska moc obowiązującą, gdy zostanie ratyfikowany przez wszystkie państwa sprzymierzone, które go podpisały.

Za ratyfikacją głosowało 253 posłów, przeciw 68, wstrzymało się 80.

RZYM (SAP) — Premier włoski de **Gasperi, w przemówieniu, wygło**szonym na Zgromadzeniu Narodowym, oświadczył, że „Włochy nigdy nie wiązały się z żadnym blokiem. Włochy nigdy nie wezmą udziału w izolowaniu się od Związku Radzieckiego".

Kiedy odbędzie się spotkanie zastępców 4 ministrów?

LONDYN (SAP). — Francja przyjęła w zasadzie zaproszenie na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, proponowane na 1-go października. Spotkanie to ma poprzedzić wyznaczoną na listopad konferencję ministrów Wielkiej Czwórki.

Zastrzeżenia Francji dotyczą jedynie terminu 1-go października. Rozmowy, mające na celu ostateczne ustalenie daty, toczą się nadal między Paryżem a Londynem.

Według doniesień agencji Reutera, związek Radziecki i Stany Zjednoczone nadesłały już ze swej strony pozytywną odpowiedź co do terminu październikowego.

Zakonnicy ukrywali zdrajców

PARYŻ (SAP). Ogłoszono wyrok w procesie zakonników, którzy pod dachem swego klasztoru ukrywali poszukiwanych przez policję kolaboracjonistów. Kary wymierzone winnym sięgają od 8.000 do 20.000 franków grzywny i od 1 do 2 lat więzienia.

„I. G. Farben-Industrie" będzie pracować dla Niemiec

BERLIN (SAP). Szef amerykańskiego biura kontroli przy firmie I.G. Farben - Industrie oświadczył, że wszystkie urządzenia tego konsorcjum zostaną zachowane dla niemieckiej gospodarki i będą przekazane tym Niemcom, którzy zostaną uznani za najlepiej nadających się do ich eksploatowania.

Nabywcy niemieccy zostaną wybrani przez urzędy gospodarcze poszczególnych prowincji (Laender), które mają przedstawić listę nazwisk przedstawicielom kontroli amerykańskiej.

ROBOTNIK Centralny Organ PPS

Warszawa, 2 sierpnia.

Legitymacja i odpowiedzialność

Afery papierowa i cynowa wskazują, że należy jeszcze wzmóc czujność społeczną, aby nie powtarzały się objawy szkodnictwa państwowego. W jednym i drugim przypadku oskarżeni zajmowali wysokie stanowiska w przemyśle. Stanowiska te jednak wykorzystywali dla swych niecnych kombinacji, narażając Skarb Państwa, a tym samym wszystkich obywateli na ogromne straty.

Wyrok sądu w sprawie cynowej jest surowy, ale bardzo sprawiedliwy. Sędziowie nie znaleźli łagodzących okoliczności dla oskarżonych. Nie mogą ich tłumaczyć ani złe warunki materialne, ponieważ byli uposażeni wysoko, ani też brak uświadomienia społecznego, bo przestępcy wykazali ponad wszelką wątpliwość, że zdawali sobie sprawę ze szkodnictwa, jakiego się dopuścili.

Skazani chcieli kraść i kradli. Skazani nie chcieli brać udziału w powszechnym trudzie robotnika i pracownika umysłowego. Zapragnęli żyć lekko, żyć kosztem innych i dlatego spotkała ich zasłużona kara. Wrzód korupcji i przekupstwa musi być przecięty, jeśli organizm państwowy ma być zdrowy.

Przewód sądowy ujawnił, jak jeden z oskarżonych, posługując się legitymacją partyjną, wywierał nacisk na ludzi nieświadomych, aby ich uczynić uległymi jego przestępczym zamiarom. Legitymacja partyjna nie uchroniła go przed odpowiedzialnością, bo uchronić nie mogła.

Przeciwnie, posługiwanie się legitymacją partyjną przy machinacjach oszukańczych, zwiększa jedynie odpowiedzialność. Od członka jednej z partii robotniczych, które w pierwszym rzędzie wzięły na siebie ciężar za losy państwa, wymaga się więcej, niż od zwykłego zjadacza chleba. Członek partii ma być dla wszystkich obywateli wzorem, a nie zakałą społeczeństwa. Ma być świadomy tego, jaka jest rola partii i jaki jest jego udział w gigantycznym dziele odbudowy.

Dla szabrowników i łapowników, wślizgujących się do szeregów partii robotniczych nie ma wybaczenia, na jakimkolwiek nie znajdowali by się stanowisku. Uchwały naczelnych władz PPS i PPR nie mogą co do tego budzić żadnych wątpliwości.

Delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa mówi:

Działania wojenne w Indonezji POWINNY BYĆ NATYCHMIAST WSTRZYMANE

Stany Zjednoczone umywają ręce...

N. JORK (PAP) — Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko, oponował przeciwko twierdzeniom niektórych delegatów, że Indonezja nie jest państwe msuwerennym. Gromyko podkreślił, iż Rada Bezpieczeństwa w całej pełni uprawniona jest do rozpatrzenia oporu indonezyjsko - holenderskiego. Delegat radziecki oświadczył również, że nie może poprzeć propozycji brytyjskiej, by Rada Bezpieczeństwa wstrzymała się z rozpatrzeniem sytuacji w Indonezji na okres pośrednictwa Stanów Zjednoczonych, gdyż oznaczałoby to pominięcie ONZ.

Gromyko zgłosił do rezolucji australijskiej poprawkę, w myśl której siły zbrojne obu stron winny niezwłocznie wycofać się na pozycje, zajmowane przed rozpoczęciem działań wojennych.

Delegat amerykański Johnson nalegał, by Rada Bezpieczeństwa powzięła niezwłocznie decyzję w sprawie zaprzestania działań wojennych i odroczyła dyskusję nad zagadnieniami natury prawnej.

Delegat Polski również podkreślił konieczność natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indonezji.

ZAPRZECZENIE DEPARTAMENTU STANU

N. JORK (PAP) — Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, iż twierdzenie delegata amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa, że Stany Zjednoczone pragną pośredniczyć w sporze holendersko - indonezyjskim jest nieścisłe. Stany Zjednoczone zaofiarowały Holandii jedynie swoje „dobre usługi" w nadziei, że w Indonezji podjęte zostaną rokowania pokojowe. Jednakże Stany Zjednoczone nie mają zamiaru posunąć się tak daleko, by wziąć bezpośredni udział w próbie pogodzenia obu powaśnionych stron.

N. JORK (PAP) — Rada gospodarczo - społeczna ONZ postanowiła zaprosić Republikę Indonezyjską na międzynarodową konferencję w sprawie handlu i zatrudnienia, która odbędzie się w Hawanie w listopadzie b. r.

AMERYKANIE ZAGARNIAJĄ KAUCZUK

Holendrzy zagarnęli od republikanów indonezyjskich olbrzymie ilości kauczuku oraz cukru i innych produktów żywnościowych i pragną wywieźć je jak najszybciej. W bieżącym tygodniu przybyć mają statki amerykańskie, by odtransportować zagarnięty kauczuk do Stanów Zjednoczonych.

Dziś otwarcie Targów Gdańskich

Otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich odbędzie się zgodnie z programem w dniu 2 sierpnia br. W dniu tym nastąpi uroczyste otwarcie pawilonu w Gdyni, gdzie w czasie od 2 do 10 sierpnia trwać będą targi rybackie, żeglarskie i przemysłu spożywczego, obrazujące najżywotniejsze interesy ekonomiczne Polski morskiej. Z kolei nastąpi otwarcie pawilonów w Sopocie, gdzie w czasie od 2 do 30 sierpnia trwać będzie wystawa przemysłu artystycznego i galanterii z bogatym działem polskiej sztuki ludowej. Również krajowy przemysł tekstylny zademonstruje tutaj typowe wyroby masowej produkcji. W targach bierze udział ok. 30 zgłoszonych firm zagranicznych, reprezentujących 9 państw.

Kongres Prawa Międzynarodowego

WARSZAWA (SAP) — W pierwszych dniach września odbędzie się w Pradze czeskiej Kongres Prawa Międzynarodowego. Na Kongres wyjedzie liczna delegacja prawników polskich z wice-marszałkiem, Wacławem Barcikowskim i tow. min. Henrykiem Świątkowskim na czele.

Wczoraj odbyło się zebranie oddziału polskiego Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (International Law Association). Zebraniu przewodniczył sekretarz generalny oddziału polskiego prof. Cezary Berezowski. W czasie obrad omówiono sprawy, związane z Kongresem praskim oraz przedyskutowano referaty, które delegaci wygłoszą na Kongresie.

Pod hasłem walki o pokój

Otwarcie Zjazdu Międzynarodowej Federacji *b. Więźniów Politycznych*

WARSZAWA (SAP). Uroczyście udekorowana sala w lokalu SARP gościła przedstawicieli 16 narodów — Członków Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych. Czerwony trójkąt na tle biało-niebieskich pasów — oznaka więźniów politycznych, zajmuje całą ścianę obszernej sali. Obok, tablica z nazwiskami wszystkich obozów hitlerowskich. Wzdłuż ścian fotografie, ilustrujące tragiczne przeżycia więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Wielojęzyczne zebranie przedstawicieli wszystkich w Europie Związków Więźniów Politycznych zasiada przy długich stołach, udekorowanych flagami narodowymi poszczególnych krajów.

Nie przeszkadza różnorodność języków. Panuje nastrój bohaterstwa, łączy tych ludzi bowiem więź wspólnej walki, wspólnych tragicznych przeżyć w kaźniach hitlerowskich.

Zaczynają się przemówienia powitalne. „Jesteśmy odpowiedzialni za zaufanie, jakie nam okazały miliony zrzeszonych w naszej organizacji członków, nie możemy tego zaufania zawieść. Zbieramy się w okolicznościach wymagających nie tylko postanowień, ale natychmiastowego działania. Wierzę, że znajdziemy sposoby działania, które pozwolą doprowadzić do zrealizowania uchwał, zapewniających jak najskuteczniejszą walkę o trwały pokój, o wolność wszystkich narodów, a prawdziwie demokratyczny ich ustrój" — powiedział sekretarz generalny Federacji, tow. wiceminister Balicki, witając zgromadzonych w imieniu Zarządu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

Prezydent R. P. nadesłał obradującym członkom Federacji specjalne pismo powitalne (tekst podajemy oddzielnie).

W imieniu prezesa Rady Ministrów powitał Zjazd tow. wicemin. Dietrich.

Następny mówca, prezes Federacji— Lampe (Francja) — podkreśla zadania i cele organizacji więźniów politycznych: nie dopuścić do nowej wojny, walczyć z faszyzmem we wszystkich jego przejawach i pozostałościach. Realne i konkretne działanie w tym kierunku jest nakazem chwili.

Na otwarciu Zjazdu obecni byli wiceprezydent Strzelecki, który witał Zjazd w imieniu prezydenta miasta Tołwińskiego, dr Chromecki z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prof. Gut — reprezentujący Min. Kultury i Sztuki oraz b. więźniowie polityczni tow. Kuryłowicz, sekretarz generalny KCZZ i min. Putek.

Z okazji przypadającej na dzień 1 sierpnia rocznicy Powstania Warszawskiego, delegacja Federacji złożona z przedstawicieli Hiszpanii Republikańskiej i Bułgarii, złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Po oficjalnej części powitalnej rozpoczęły się obrady Zjazdu.

Zjazd m. in. postanowił wystosować do Prezydenta Bieruta depeszę z najgorętszym podziękowaniem za serdeczne powitanie i zainteresowanie Zjazdem.

W toku pierwszego dnia obrad przewodniczący FIAPP wygłosił referat zasadniczy pt. „Realizacja postulatów paryskiego zjazdu FIAPP". W szczegółowej dyskusji delegaci omówili sprawy wewnętrzno-organizacyjne Federacji.

„Times" za socjalizacją Zagłębia Ruhry

LONDYN (PAP). — Londyński „Times" w artykule wstępnym wypowiedział się bez zastrzeżeń za socjalizacją kopalń Ruhry. Dziennik uważa, że nie należy zwracać kopalń niemieckich kartelom, które wyrządziły tyle szkód światu.

Dziennik polemizuje ze stanowiskiem amerykańskim w tej sprawie i dochodzi do konkluzji, że należy Amerykanom wyjaśnić praktyczne znaczenie socjalizacji kopalń. „Times" zaznacza, że oddanie kopalń w ręce ich dawnych właścicieli oznaczało by powrót Thyssena i Stinnesa do władzy.

Wspólne konferencje aktywów wiejskich PPS PPR i SL

W dniu 3 sierpnia b. r. odbędą się w Bydgoszczy i Kielcach konferencje wojewódzkie aktywów wiejskich PPS i PPR i aktywów S. L. — dla omówienia spraw współpracy na terenie wiejskim.

Referaty z ramienia PPS wygłoszą: *w Bydgoszczy — tow. dyr. Bodnar, w Kielcach — członek CKW PPS — tow. Baranowski.*

Walka z czarnym rynkiem *we Włoszech*

RZYM (PAP). — Rząd de Gasperi poczynił po raz pierwszy poważniejsze kroki dla zwalczenia czarnego rynku. W ciągu 3 dni zamknięto 40 wielkich restauracji w Rzymie za przekroczenie rozporządzeń, dotyczących racjonowanie żywności. Były to najelegantsze lokale w stolicy Włoch, w których można było otrzymać literalnie wszystko za wysoką cenę.

Jednocześnie przeprowadzono obławy na handlarzy czarnego rynku na głównych placach i ulicach Rzymu. Skonfiskowano wiele ton mąki i zboża ukrytych w całym kraju. Szereg osób aresztowano.

W kilku wierszach

Do Czechosłowacji przejechał pierwszy transport robotników włoskich, liczący 690 osób. Zostaną oni skierowani przeważnie do prac w rolnictwie.

W amerykańskim szpitalu wojskowym w Norymberdze powiesił się b. pułkownik SS, Hausmann, oskarżony o udział w wymordowaniu 138 tysięcy Żydów.

W Londynie urodziły się dwie siostry sjamskie. Są one zrośnięte ze sobą w dwóch miejscach twarzy i brzucha.

Niemieccy podpalacze grasują w Czechach

PRAGA (PAP) — W Korytany, w odległości kilku metrów od granicy Bawarii w Czechach, wybuchł groźny pożar, który w ciągu kilku godzin strawił prawie wszystkie osiedla. Dotychczasowe wyniki śledztwa wykazują, że pożar wywołali wysiedleni z Czechosłowacji Niemcy.

Amerykańsko-niemieckie „zbliżenie towarzyskie"

BERLIN (PAP). W Monachium otwarto pierwszy amerykańsko - niemiecki „klub panów", do którego należy 50 obywateli amerykańskich i 50 Niemców. Protektorem klubu jest generał Clay. Klub ma służyć celom „zbliżenia towarzyskiego" między Amerykanami a Niemcami.

Sukces Teatru Wybrzeża

Wyniki Festiwalu Szekspirowskiego

Sąd Konkursu Szekspirowskiego powołany przez Ministra Kultury i Sztuki — ocenił 12 przedstawień szekspirowskich, wystawionych przez teatry polskie w sezonie 1946/47. i przyznał natępujące nagrody w skali ogólnopolskiej:

NAGRODY MINISTRA KULTURY I SZTUKI

1) aktorskie: 60.000 zł. — Wojciech Brydziński za rolę starego aktora w „Hamlecie"; 50.000 zł. — Gustaw Buszyński za rolę Poloniusza w „Hamlecie"; 40.000 zł. — Saturnin Butkiewicz za rolę Króla Duńskiego w „Hamlecie"; 30.000 zł. — Leon Pietraszkiewicz za rolę Kalibana w „Burzy".

2) reżysersko-inscenizatorskie: 80.000 zł. — Leon Schiller za inscenizację „Burzy"; 50.000 zł. — Iwo Gall za inscenizację „Jak wam się podoba"; 50.000 zł. — Wilam Horzyca za inscenizację „Romea i Julii".

3) scenograficzne: 80.000 zł. — Władysław Daszewski za kompozycję plastyczną „Burzy"; 80.000 zł. — Karol Frycz za kompozycję plastyczną „Hamleta"; 60.000 zł. — Andrzej Pronaszko za kompozycję plastyczną „Snu nocy letniej"; 40 tys. zł. — Feliks Krasowski za kompozycję plastyczną „Poskromienia złośnicy".

NAGRODY MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

50.000 zł. — Elżbieta Barszczewska za rolę Ofelii w „Hamlecie"; 50.000 zł. — Marian Wyrzykowski za rolę „Hamleta".

NAGRODY MINISTRA OŚWIATY

30.000 zł. — Stanisław Kwaskowski za rolę Grumia w „Poskromieniu złośnicy"; 20.000 zł. — Ryszarda Hanin za rolę Ariela w „Burzy".

NAGRODA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK"

50.000 zł. — Karol Adwentowicz za rolę Prospera w „Burzy".

NAGRODY DYREKTORA NACZELNEGO RADIA

30.000 zł. — Leokadia Pancewiczowa za rolę Królowej Duńskiej w „Hamlecie"; 20.000 zł. — Jan Kurnakowicz za rolę Spodka w „Śnie nocy letniej".

Nagroda zespołowa Ministra Kultury i Sztuki 450.000 zł. Teatr „Wybrzeże" w Gdyni pod kierunkiem Iwo Galla za wystawienie „Jak wam się podoba".

Sąd konkursowy wyróżnił ten teatr ze względu na to, że mimo ciężkich warunków pracy wykazał on największy wysiłek zespołowy, wysokiej miary ofiarność i dyscyplinę pracy zbiorowej, harmonijne zespolenie wszystkich elementów widowiska i ducha twórczego młodego teatru.

Oprócz nagród pieniężnych Sąd Konkursowy przyznał liczne wyróżnienia zaszczytne.

Wobec eksportu masła

Rozwój mleczarstwa spółdzielczego

W drugim półroczu 1946 roku dostarczono do spółdzielni 162 miln. litrów mleka. Spółdzielczość mleczarska ma przed sobą zadanie ujęcia stopniowego nadwyżek sprzedażnych tak, by w roku 1949 ich 70 procent przechodziło przez spółdzielcze zakłady. Tak np. w 1947 roku przewiduje się dostawę do spółdzielni 500 miln. litrów, w roku 1948 około 1 miliarda, a w 1949 roku dostawa ma przewyższyć ilość z 1938 roku.

Już dziś obserwujemy znaczną podaż mleka i jego przetworów i stosunkowo mały popyt na cele konsumcyjne. Zdarzają się fakty, że za drogi na cele spożywcze tłuszcz (w maśle) jest wykupywany dla celów technicznych (fabryki mydła) i nie jest dla tych celów za drogi. Zmusza to spółdzielczość do przygotowania się do eksportu masła jeszcze przed zaspokojeniem potrzeb rynku krajowego, a tym samym do produkcji standartowego produktu.

Społeczne komisje wykrywają nadużycia

W ostatnich 10 dniach, Społeczne Komisje Kontroli Cen przeprowadziły lustracje sklepów różnych branż na terenie miasta Katowic, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Chorzowa, Zabrza oraz okolicznych powiatów.

Stwierdzono liczne wypadki nieujawniania cen, ukrywania towarów oraz pobierania paskarskich cen za artykuły pierwszej potrzeby. W wyniku przeprowadzonej kontroli poszczególne Społeczne Komisje Kontroli Cen sporządziły 232 protokóły karne, które przesłano do dyspozycji Komisji Specjalnej w Katowicach.

Dodatki wyrównawcze na Ziemiach Odzyskanych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych podaje do wiadomości, że pracownikom państwowym, zatrudnionym w pierwszej i drugiej instancji oraz pracownikom samorządowym na terenie Ziem Odzyskanych, przyznane zostały dodatki wyrównawcze do uposażeń od dnia 1 maja 1947 r. Analogicznie mają być podwyższone uposażenia ryczałtowe pracowników, płatnych z kredytów osobowych lub rzeczowych. Jednocześnie zostaną skasowane wszelkie dodatki wyrównawcze. W szczególności dotyczy to wyrównań dla pracowników działu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, dodatków z opłat manipulacyjnych w Urzędach Likwidacyjnych oraz pracowników działu aprowizacyjnego, wydziałów i referatów statystycznych itp.

Zaostrzenie walki z przemytem

W Bielsku odbyła się ostatnio konferencja poświęcona zagadnieniu walki z przemytem towarów i walut zagranicznych do Polski oraz z Polski za granicę. W konferencji wzięli udział przedstawiciele dyrekcji ceł w Gliwicach i Krakowie, oraz przedstawiciele sztabu wojsk Ochrony Pogranicza i Delegatury Komisji Specjalnej w Bielsku.

W stosunku winnych szkodnictwa gospodarczego niezależnie od kar wywymierzonych przez władze celne za przestępstwa skarbowe, Delegatura Komisji Specjalnej stosować będzie surowe represje aż do skierowania sprawców do obozu przymusowej pracy włącznie.

PRZEGLĄD PRASY

ROCZNICA POWSTANIA

Wszystkie gazety warszawskie uczciły wczoraj — każda na swój sposób — rocznicę Powstania Warszawskiego. „Kurier Codzienny" wydał specjalny numer, poświęcony tej rocznicy. Na czele numeru znajdujemy referat ob. min. Lechowicza, który dochodzi do następujących wniosków:

Historia Polski zna również inne nieudane powstania. Wszystkie one załamały się z jednego i tego samego powodu. Warstwy kierownicze, warstwy rządzące, warstwy inicjujące te powstania — pragnęły zdobywać niepodległość narodu z zachowaniem swoich uprzywilejowanych pozycji wbrew interesom tego narodu, utożsamiały interes własny z interesem narodu — mówiąc o wolności nie potrafiły myśleć o niej szczerze jak tylko o wolności dla siebie.

Szanse powodzenia w polskich warunkach mogło mieć tylko powstanie połączone z socjalnym przewrotem i z ujęciem sterów kierowniczych przez rzeczywistą reprezentację interesów najszerszych warstw, stanowiących naród.

W artykule wstępnym „Głosu Ludu" czytamy:

Bohaterstwo powstańców warszawskich żyć będzie w dziejach narodu. W dziejach narodu żyć będzie także przestępstwo winowajców ich klęski.

W niespełna pół roku po kapitulacji Bora-Komorowskiego przeszły wymarłymi ulicami zburzonej stolicy zwycięskie czołgi Odrodzonego Wojska Polskiego, walczącego u boku Armii Czerwonej. Przeszły w niepowstrzymanym pochodzie na Zachód, nad Odrę i Nysę, na Berlin. Gdyby nie nakaz „Londynu", gdyby nie hrabia Bór i p. Mikołajczyk — te czołgi byłyby przeszły ulicami ŻYWEJ Warszawy, a ci co śpią snem wiecznym w powstańczych mogiłach, szliby razem z tymi czołgami na Zachód, po triumf i po zwycięstwo.

Dlatego gorzki posmak ma rocznica powstania — rocznica bohaterstwa ludu Warszawy i przestępstwa „londyńskich" przywódców.

Gen. Jerzy Kirchmayer pisze w „Polsce Zbrojnej" o wojskowym bilansie Powstania Warszawskiego:

Powstanie było klęską wojskową. Nie tylko dlatego, że siły powstańcze zostały zniszczone. Było klęską także dlatego, że poniesione straty nie stały w żadnym stosunku do osiągniętych wyników. To nie znaczy, że Niemcy nie ponieśli dotkliwych strat i że powstanie nie przysporzyło im znacznych kłopotów. Miało to jednak tylko lokalne znaczenie. Powstanie nie wpłynęło wcale na załamanie się niemieckiej obrony na Wiśle, ani nawet nie zachwiało obrony w rejonie samej Warszawy. Operacyjnie nie miało żadnego znaczenia i trzeba to wyraźnie i otwarcie powiedzieć. Faktycznie miało pewne znaczenie ujemne dla Niemców, ale tylko o charakterze wyraźnie przejściowym. Wiemy już z rzeczywistego przebiegu wypadków, że tak było. Wszak Warszawa została opanowana dopiero w połowie stycznia 1945 roku, gdy powstanie wygasło 2 października 1944 roku. Powstanie nie przyspieszyło ani o jedną godzinę wyzwolenia Warszawy.

15 stypendiów przyznało ONZ studentom Polski

Przedstawiciel Wydziału Spraw Społecznych Narodów Zjednoczonych p. Roland Berger przybył do Polski i zabawi tu co najmniej przez okres sześciu miesięcy.

P. Berger omówił z ministrem pracy i opieki społecznej, tow. Rusinkiem oraz z ministrem oświaty, tow. Skrzeszewskim akcję stypendialną — dzięki której specjaliści będą mieli możność studiowania metod społecznych, stosowanych zagranicą. Przewidziane jest 15 stypendiów w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Szwajcarii i Belgii. Zakres studiów obejmuje różne dziedziny służby społecznej, opiekę nad matką i dzieckiem, opiekę nad sierotami, zagadnienie dzieci upośledzonych, organizacje młodzieżowe, bezpieczeństwo pracy, opiekę społeczną nad gruźlikami, poza tym przeszkolenie opiekunów społecznych i pięć stypendiów w dziedzinie przystosowania inwalidów do pracy.

Program stypendialny obejmuje dodatkowo zaopatrzenie polskich bibliotek w literaturę fachową oraz w dzieła z dziedziny spraw społecznych.

Błąd ministra Marshalla

Czy Polska nie potrzebuje pomocy

„Jestem przekonany, że ucieszy Pana wiadomość, iż misja wysłana do Polski... w celu zbadania sytuacji żywnościowej, stwierdziła, że jest ona w Polsce znacznie lepsza, niż w wielu innych krajach.

TYMI słowy rozpoczyna się słynny już dziś raport płk. Harrisona, skierowany do ministra Marshalla. Nie podzielamy pewności wyrażonej przez płk. Harrisona, iżby kwitnący stan gospodarczy Polski ucieszył tak bardzo min. Marshalla. Natomiast możemy wyrazić całkowitą pewność, że wnioski, jakie min. Marshall wyciągnął z wyników prac misji płk. Harrisona w Polsce, nie są usprawiedliwione ani obiektywną oceną sytuacji żywnościowej Polski, ani troską o dopomożenie Polsce w pokonaniu trudności, jakie stoją przed nią w ciągu najbliższych kilku lat.

Na czym polega sprzeczność między raportem płk. Harrisona, a decyzją Departamentu Stanu, skreślającą pozycję przewidzianą na pomoc dla Polski. Minister Marshall oparł decyzję swą na *niektórych* stwierdzeniach misji płk. Harrisona, przemilczając całkowicie tę część właściwej oceny sytuacji żywnościowej Polski, która wskazuje na zależność utrzymania i rozwoju *obecnego* stanu od realizacji zapotrzebowań Polski na pokrycie jej rzeczywistego deficytu.

„Nadwyżki" Polski

CZY można np. uważać za argument obiektywny stwierdzenie, że położenie żywnościowe Polski jest dobre, ponieważ na rynkach miast polskich można zobaczyć wielkie ilości produktów żywnościowych? Przecież jasne jest dla każdego, że tego rodzaju napływ produktów wiejskich w okresie letnim, jest zjawiskiem sezonowym i aczkolwiek polepsza on w tym czasie warunki wyżywienia ludności i stwarza pewne oszczędności w zbożach, nie przesądza jednak w niczym sytuacji późniejszej, w okresie zimowym.

Sięgnijmy do innego argumentu. Polska—powiada Departament Stanu — posiada tak piękny zbiór ziemniaków, iż zamierza eksportować około miliona ton ziemniaków. Departament Stanu przyjąwszy to stwierdzenie za dowód, że Polska posiada nadwyżkę żywności, przemilcza zupełnie inny fakt: że Polska zamierza te ziemniaki *wymienić* za granicą na inny rodzaj produktów żywnościowych, dla uzupełnienia pozycji deficytowych.

Takich transakcji wymiennych Polska dokonywała i będzie zmuszona dokonywać więcej. Sprzedawaliśmy jaja za śledzie, będziemy sprzedawali konserwy łososiowe za śledzie. Sprzedajemy droższe produkty za tańsze. Bowiem szukamy na wszelkie sposoby pokrycia naszego deficytu.

Czy mamy deficyt żywnościowy?

OCZYWIŚCIE mamy — przede wszystkim — w zbożu. Jak można twierdzić inaczej w trzy lata po zakończeniu wojny, wiedząc o strasznych stratach, zadanych polskiemu rolnictwu w zapasach zbóż, w inwentarzu żywym i martwym, w zniszczeniu polskich fabryk m. in. produkujących nawozy sztuczne i narzędzia rolnicze, przy zaminowaniu milionów hektarów ziemi ornej. Te cyfry są znane, były one ogłoszone i sprawdzone. Można prowadzić politykę zapominania Niemcom wyrządzonych przez nich ludzkości strat, ale przez taką politykę straty nie przestają bynajmniej istnieć.

Zeszłoroczny deficyt zbożowy Polski wynosił około 1.200 ton zboża. Nie głodowaliśmy, ponieważ mieliśmy pomoc: z UNRRA i z importu wymiennego. Za to nadludzkim wysiłkiem powiększyliśmy obszar zasianych pól o 1.390 tys. ha. W tym roku spodziewamy się lepszych zbiorów i z powodu tego zwiększenia i dzięki owym deszczom czerwcowym, o których wspomina raport płk. Harrisona. Wobec tego w tym roku zamierzamy obsiać znów więcej obszaru o dalsze 1.035 tys. ha. Czy zamiary nasze są niesłuszne? Czy dobry gospodarz może zjeść wszystko, co ma w śpiżarni, zamiast myśleć o roku następnym?

Zwiększone obszary zasiewu wymagają większej ilości ziarna siewnego. Tak więc nasz deficyt zbożowy w roku bieżącym, pomimo lepszych zbiorów — będzie niewiele tylko mniejszy: wyniesie 800 — 900 tys. ton Moglibyśmy go zmniejszyć za cenę zrezygnowania z planów rozszerzenia obszaru zasiewów, moglibyśmy zjeść wszystko, ale co byłoby w roku następnym, w latach następnych? Nie uwierzymy, aby *przyjaciele* nas do tego namawiali. Ale ktokolwiek nam by to doradzał, nie moglibyśmy usłuchać takich rad.

Musimy ratować nasze dzieci

W CHWILI, gdy odbieraliśmy naszą ziemię z rąk okupanta niemieckiego straty nasze w bydle rogatym wynosiły 48,4 proc., a w cielętach — 56,4 proc. Czy w tych warunkach możemy zapewnić naszym dzieciom dostateczną ilość mleka? Niestety, nie. Nie możemy własnymi środkami zapewnić dzieciom więcej niż 7 litrów mleka miesięcznie, przy spożyciu 44 ltr. na głowę rocznie. Czy Departament Stanu może twierdzić, że są to ilości wystarczające? Oczywiście — nie. Zatem nie można odmówić Polsce słuszności, gdy powiada, że na pokrycie swego deficytu w dziedzinie mleka potrzebuje równowartości 65 mil. ltr. mleka do końca bieżącego roku kalendarzowego i równowartości 86 mil. litrów mleka od 1 stycznia do końca czerwca 1948.

Mamy chorych i starców, mamy kobiety ciężarne i matki karmiące. Czy możemy dla nich komponować dietę z samych tylko np. ziemniaków, o których nadwyżce, jako dowodzie dobrobytu Polski wspomina raport pł. Harrisona? Oczywiście— nie. Nie możemy zresztą karmić wyłącznie ziemniakami całej pozostałej reszty ludności. Musimy górnikom, ciężko pracującym pod ziemią i w ogóle ludziom pracy fizycznej i umysłowej zapewnić minimum stosownej diety, którą rząd St. Zjednoczonych określa na 2.300 kalorii dziennie. A tymczasem to, co możemy ofiarować naszej ludności z własnych zapasów wynosi zaledwie 1.702 kal. dziennie. Nie można więc chyba uważać, że Polska ma kwitnący stan wyżywienia, że Polska nie potrzebuje pomocy.

Prawdą jest jedno, że Polska *nie będzie* potrzebowała pomocy. Za kilka lat, jeśli Polska otrzyma pomoc, która zapewni jej możność wykonania jej planów intensyfikacji produkcji rolnej, Polska nie tylko będzie mogła sama wykarmić swą własną ludność, ale będzie mogła dostarczyć innym krajom wiele milionów ton żywności, nie żądając już wzamian innej, tańszej żywności. Ale stanie się to tylko wtedy, gdy Polsce nikt nie będzie podstawiał nogi, gdy nie będzie usiłował przewrócić jej planów produkcyjnych i zmuszać jej do zjedzenia w bieżącym „roku kalendarzowym" tego, co jest zadatkiem i gwarancją trwałego dobrobytu w następnych latach. Decyzja Departamentu Stanu odmawiająca Polsce pomocy jest właśnie próbą złamania tych naszych planów.

Czy to właśnie było *zamiarem* Departamentu Stanu — nie wiemy. Musimy jednak oceniać nie zamiary, nie piękne, humanitarne słowa, ale fakty. Decyzja Departamentu Stanu jest faktem, który w umysłach całej ludności Polski zapisał się jako czyn niesłuszny, niesprawiedliwy, dla Polski w wysokim stopniu krzywdzący, a dla jej przyszłości szkodliwy.

JERZY WINNICKI

Nowe przepisy kolejowe o przejazdach ulgowych

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło szereg zmian do dotychczasowych przepisów o ulgowych przejazdach pracowników i robotników na wczasy. Zmiany te polegają na:

1) uprawnieniu do ulg przejazdowych na podstawie zaświadczeń K. C. Z. Z. — Fundusz Wczasów Pracowniczych tylko pracowników i robotników, będących członkami związków zawodowych, zrzeszonych w KCZZ;

2) wprowadzeniu nowych wzorów zaświadczeń KCZZ — Fundusz Wczasów Pracowniczych, uprawniających do przejazdów bezpłatnych i ulgowych;

3) wprowadzeniu rygoru zaopatrywania zaświadczeń w suchy stempel kolei;

4) zastosowaniu ulgi również od do każdej stacji pośredniej, leżącej na drodze przejazdu, podróżny jednak traci wówczas prawo do ulgi na odcinku niewykorzystanym;

5) wyraźnym ustaleniu w przepisach i na zaświadczeniach KCZZ — Fundusz Wczasów Pracowniczych, że przejazd bezpłatny i ulgowy dozwolony jest tylko klasą III-cią pociągu osobowego, przejazd w klasie wyższej nie jest dozwolony nawet za dopłatą, przejazd zaś pociągiem pośpiesznym na wczasy i urlopy pracownicze dozwolony jest za dopłatą normalną. — Przerwy podróży nie są dozwolone;

6) wprowadzeniu nowego postanowienia, że kasy biletowe stacji wyjazdu i powrotu, wydając bilet bezpłatny, zatrzymuje po 1-ym egzemplarzu zaświadczenia".

SZKOŁA SOCJALISTYCZNA najlepszą szkołą życia

Centralna Szkoła Partyjna pracuje latem w Ścięgnach

Droga z Karpacza do Ścięgnów (dawniej Kamionka) nie jest nadzwyczaj ciekawa; wiedzie obok młodego lasu oraz wśród rozgraniczonej płotami kolonii letniskowej, podobnej do dużych ogródków działkowych. Po prawej stronie, u góry widać wyłysiałe zbocza Śnieżki, wyżej, na jej szczycie, schronisko i obserwatorium meteorologiczne. Wkrótce Karpacz pozostaje w tyle, błyska oknami, odbijającymi promienie słoneczne, jakby złośliwy chłopiec bawił się setkami lusterek, świecąc w oczy.

Jeszcze kilkadziesiąt metrów, skręt na lewo (zawsze na lewo) i jestem u celu:

Dom wypoczynkowy CKW – PPS w Ścięgnach

a w nim Centralna Szkoła Partyjna, (CSzP) pracująca tu w okresie letnim Obszerny duży budynek 2-piętrowy posiada kilkadziesiąt pokoi, świetlice, obszerną salę jadalną, werandy i piękny ogród. Przed budynkiem wysoko strzela w górę wodotrysk, Trafiłem akurat na porę obiadową: kilkadziesiąt stołów, pokrytych białymi obrusami, dziewczęta ustawiają nakrycia stołowe. Za salą jadalną, duża, oszklona weranda, cała skąpana w słońcu. Właśnie odbywa się wykład.

Zaglądam ciekawie, dolatują mnie słowa: „...w tym układzie sił gospodarczych i politycznych świata i Europy, Polska wybrała najsłuszniejszą drogę, drogę demokracji ludowej — syntetycznego zespolenia wszystkich tych elementów..." — z jednej strony wykładowca, wysoki, śniady brunet o bujnej czarnej czuprynie i ognistych oczach, kierownik Wydz. Pol.-Prop. CKW PPS tow. Jan Mulak, z drugiej kilkudziesięciu aktywistów — nauczycieli (wizytatorzy, inspektorzy, nauczyciele gimnazjalni, licealni, szkół powszechnych) z całej Polski. Za chwilę pod adresem prelegenta posypią się setki pytań, w żywej pepesiackiej dyskusji wyrównywać będą swe braki, dzielić spostrzeżenia z prac w terenie, doświadczenia.

A WSZYSCY UCZĄ SIĘ WZAJEMNIE, BO SZKOŁA SOCJALISTYCZNA, TO PRZEDE WSZYSTKIM SZKOŁA ŻYCIA, SZKOŁA TRZYMANIA SIĘ NA ZIEMI, SZKOŁA MOŻLIWIE NAJLEPSZYCH ROZWIĄZAŃ NA DZIŚ BEZ SZKODY DLA JUTRA I NAJLEPSZYCH ROZWIĄZAŃ NA JUTRO BEZ SZKODY DLA DZISIAJ.

CSzP i jej kierownik

Do końca wykładu jeszcze daleko, udaję się więc do kierownika CSzP tow. mgr. Józefa Fietkiewicza. Niski, siwy, o kołyszącym się chodzie marynarza (okazuje się, że był nim w rzeczywistości) ma niesamowite spojrzenie. Wokół ust błąka się uśmieszek cynizmu, połączonego z dobrocią. Wyłuszczam cel przybycia.

— Chciałbym kilkadziesiąt wierszy napisać o CSzP. Wiem, że nie lubicie mówić o swej robocie, ale o tym chyba najlepiej wiecie, że szkolenie jest obecnie jednym z naczelnych zadań w Partii. Zatem powiedzcie coś więcej dla czytelników „Robotnika" i całej naszej prasy. Kiedy została założona CSzP? Jaki jest system jej pracy? Kto wykłada? Co się wykłada? Jacy słuchacze i z jakich środowisk?

Tow. Fiedkiewicz odpowiada:

W obecnej swej postaci szkoła zorganizowana została w lipcu 1946 r. Zespół prelegencki, dobierany najpierw dorywczo spośród najbardziej czynnych działaczy partyjnych, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w CKW, w administracji państwowej i życiu publicznym, coraz bardziej ustalał się i krzepnął. Dzisiaj do grona wykładowców szkoły należą już ściślej związani ze szkołą prelegenci, w obszernej skali od tow. premiera Cyrankiewicza począwszy, a na wojewódzkich sekretarzach partyjnych, dojeżdżających na prelekcje, skończywszy. M. in do grona prelegentów zaliczyć możemy wicemarszałka Sejmu tow. Szwalbe, tow. min. Gróbkę-Morawskiego, tow. tow. sekretarzy CKW: wicemin. dr. Jabłońskiego, szczególnie żywo interesującego się losami uczelni socjalistycznej, tow. Ćwika — obecnego jej opiekuna, tow. Reczka, min. Rapackiego, kierowników wydziałów CKW tow. Mulaka i Zaborskiego, tow. red. Głowackiego, tow. Motykę, Obrączkę, mgr. Raciborskiego i wielu, wielu innych, którzy w nawale pracy publicznej zawsze znajdują czas na podzielenie się swoimi wiadomościami i doświadczeniami ze słuchaczami szkoły.

Jeżeli chodzi o słuchaczy, szkoła dobiera ich zarówno spośród grona osób zasłużonych w pracy terenowej, jak i spośród młodzieży, kończącej studia średnie lub wyższe i garnącej się do pracy partyjnej, w ścisłym tego słowa znaczeniu W ten sposób na ławie szkolnej obok robotnika znajdziemy inteligenta-magistra, chłopa obok urzędnika. Kompletuje się listę słuchaczy, zarówno przez wybór dokonany przez WK, jak i na skutek bezpośrednio złożonych do Partii podań kandydatów. Nie wszyscy jednak zapisani na listę kończą szkołę. Kilkakrotna eliminacja w ciągu kursu zdąża do wypuszczenia absolwenta wypróbowanego pod każdym względem w pracy politycznej, w umiejętności przyswajania sobie i stosowania w praktyce nowych wiadomości.

Program szkoleniowy

Program szkoły nie jest jednolity: obok kursów normalnych (dotychczas odbyło się ich dwa, trzeci rozpoczyna się z początkiem października br.) urządza się kursy dorywcze, kilkutygodniowe np. kursy przedwyborcze, dla administracji, ministerstw i urzędów centralnych, kierowników i wykładowców szkół wojewódzkich. Obecnie kończy się wakacyjny kurs dla aktywistów - nauczycieli Pepesowców, po którym nastąpi kurs metodyczny dla prelegentów i kurs dla aktywistek-kobiet. Ponieważ zgodnie z ostatnimi uchwałami Rady Naczelnej czasokres normalnego kursu zostaje rozszerzony do 6 miesięcy i ma obejmować każdorazowo ponad 100 słuchaczy, zajdzie niewątpliwie potrzeba dalszego przeorganizowania szkoły, skupienia wokół niej współpracowników stałych, obok dorywczych i poszerzenia aparatu administracyjnego.

Ściślejszy program szkoły układany jest pod kątem widzenia zadań poszczególnych kursów. W szkole normalnej obok dziejów powszechnych i rzucanej na ich tle historii socjalizmu i wszystkich ruchów społecznych, wykłada się przede wszystkim teorię marksizmu z podbudową socjologiczną i ekonomiczną, aktualne zagadnienia polityczne (wykładowcami są przedstawiciele wszystkich partyj demokratycznych), przepisy organizacyjne, technikę propagandy, omawia się zagadnienia gospodarcze, młodzieżowe, zawodowe, samorządowe, administracyjne. Żywą uwagę poświęca się również szkoleniu praktycznemu w postaci lektoratów wymowy, techniki organizacyjnej, nauki biurowości i rachunkowości dla celów kontroli. Jakby w soczewce — wszystkie te wiadomości skupiają się w wykładach zasad i teorii polityki i taktyki politycznej. Lektura prasy, umiejętność posługiwania się świetlicą, technika prowadzenia obrad — oto przykłady dalszych tematów, poruszanych w pracy szkoły.

Wielu absolwentów szkoły stanęło już na odpowiedzialnych posterunkach pracy partyjnej, zyskując sobie ogólne uznanie, nie tylko na terenie Partii, ale i u wszystkich pokrewnych organizacji, a także w administracji państwowej.

Pewność działania

— To historia, Towarzyszu, i przekrój pionowy CSzP. A teraz powiedzcie mi, jakie umiejętności, wyniesione stąd uważacie za najbardziej cenne dla socjalisty-aktywisty?

— **Pewność działania w każdorazowej sytuacji.** To znaczy umiejętność **stopienia w jednym tyglu intelektualnych, sztabowych przemyśleń Kierownictwa Partii z uczuciowym przeważnie stosunkiem mas członkowskich**, bowiem na ich przekątni znajduje się złoty środek harmonijnego rozwoju Partii i realizowania wytkniętych przez nią celów.

— No, ale zbierajmy się na obiad. Musimy być punktualnie, jeżeli nie chcemy chodzić z pustym żołądkiem.

Już na wychodnym tow. Fietkiewicz rzuca ostatnie słowa „A jednak... a jednak bez dyskusji, obiektywnie przyznać należy na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że socjalizm stał się ogólnie uznaną metodą walki o lepsze jutro człowieka. I, im wyższe będą formy i osiągnięcia ludzkości — tym dalsze, piękniejsze cele Socjalizm będzie zakreślał".

KAZIMIERZ TURAJ

NA MARGINESIE

W kraju harcerzy

Wędrując sudeckimi szlakami człek co krok trafia na brązowe mundurki harcerzy, na szare sukienki harcerek. Wszędzie ich pełno. Na kamienistych ku Śnieżce prowadzących ścieżkach, na ustronnych polanach leśnych, na których porozbijali swoje namioty, w Karpaczu i Bierutowicach, w Szklarskiej Porębie i w Wieńcu, przepraszam, obecnie Świeradowem zwanym, w Sulicach i w Lądku. Maszeruje bractwo rozśpiewane pięknymi, asfaltowymi drogami, pnie się na co wyższe, a trudniejsze do zdobycia skały, objada się lodami w przydrożnych cukierenkach, dźwiga pracowicie mocno obładowane plecaki, kotły i kuchenne przybory, zawsze pełne humoru, ciekawe, zadowolone z siebie i życia...

Dolny Śląsk przeżywa obecnie najbardziej radosną, najmilszą inwazję. Inwazję młodzieży polskiej, przybywającej tutaj po radość, po zdrowie, pełnej zapału, nierzadko stającej z ochotą do trudnej, a ciężkiej pracy przy żniwach. Żebyście widzieli, jak im ta robota pali się w rękach.

Starsi lubią nieco narzekać. A to im materace w pensjonacie za twarde, a to jedzenie nie nazbyt dobre. Tym pędrakom zatraconym dobrze jest wszędzie i zawsze. Warzą w obozowych kotłach jakąś srogą kaszę, jakieś okrutne zupy i wcinają z zapałem, a czego się nie doje, no to się dośpiewa... Wyśpią się setnie pod płótnem namiotu na twardej pryczy i skoro świt hajda w góry! Znać na niejednym jeszcze ciężkie domowe warunki, ale słońce, górskie powietrze robi swoje. Szybko brązowieją na wietrze i słońcu twarzyczki, powracają siły.

Usiądziesz w kawiarni na kilka minut, aby zażyć samotności. Ale nie upłynie kilka minut, jak cię wdzięcznie poproszą o wolne miejsca spłoszone panienki, które akurat ławą zeszły z gór i koniecznie odpocząć muszą. Mruczysz pod nosem, że owszem, że miejsce wolne i zasłaniasz się gazetą. Ale daremne usiłowania. Nie upłynie i trzech minut, jak bierzesz gorący udział w rozmowie ze świeżo upieczonymi maturzystkami, jak nadskakujesz „dojrzałym" kobietom, jak masz przy stoliku całą Polskę. Warszawę, Łódź i Katowice... I sto dwadzieścia spraw, które koniecznie trzeba obgadać. I niewiadomo kiedy minęły dwie godziny... I gdyby nie gwizdek srogiej drużynowej, kto wie, czy nie zrobiłyby się z nich jeszcze ze cztery.

Gdzieś tam na świecie, zatabaczone dyplomaty ronią jeszcze krokodyle łzy nad losem Dolnego Śląska, tak bardzo potrzebnego „dobrym Niemcom". Ale dla tej młodzieży, dla której Sudety już nie mają tajemnic, nijakie wątpliwości nie istnieją. Objęła go już ona niepodzielnie w posiadanie sercem, zagospodarowała po swojemu, na wesoło, owładnęła nim, napełniła beztroską, nuconą w marszu piosenką.

Ot, kiedy piszę te słowa, górską krętą drogą kroczy akurat harcerska drużyna. Kroczy tęgim, jak sto diabłów, marszem... Cienkie nogi chłopięce dają chyba podwójne, zamaszyste kroki. Ale widać i to im nie wystarczało, bo na gwizdek drużynowego, bractwo ni stąd, ni zowąd poczyna biec galopem w dół. Ażem się wychylił z werandy. A niech tam sobie biegną, w imię jakichś wyższych, wiadomych sobie celów, wariaty kochane!

Odżywa, przychodzi do zdrowia nasza młodzież... Zaczynają znowu odczuwać urok wiosennych lat... I to jest chyba jeden z naszych najważniejszych, w powojennej dobie odniesionych, sukcesów.

ALFA

Konferencje aktywów wojewódzkich PPS i PPR

W najbliższym czasie odbędzie się w całym kraju szereg konferencji wojewódzkich aktywów PPS i PPR.

W dniu 3 sierpnia w LUBLINIE odbędzie się wspólna konferencja aktywów PPS i PPR. Referat z ramienia PPS wygłosi tow. poseł ŻUKOWSKI.

W dniu 5 sierpnia zbiorą się aktywy PPS i PPR w ŁODZI. Referat z ramienia PPS wygłosi sekretarz CKW PPS, tow. RAPACKI.

W tym samym dniu odbędzie się konferencja aktywów wojewódzkich PPS i PPR w BIAŁYMSTOKU, z referatem członka CKW PPS, tow. BARANOWSKIEGO.

W dniu 5 i 6 sierpnia odbędzie się w OLSZTYNIE wspólna konferencja aktywów PPS i PPR województwa Olsztyńskiego. Referat wygłosi członek CKW PPS, tow. MOTYKA.

USA finansuje wojnę domową

— twierdzi przywódca socjalistów greckich

Wywiad specjalny „Robotnika“ z Elie Tsirimokosem Sekretarzem Generalnym greckiej partii socjalistycznej (ELD)

Paryż, w lipcu.

GRECKI rząd monarchistyczno-faszystowski, którego siły zbrojne mimo nowoczesnego wyposażenia odnoszą porażki w walce z Armią Demokratyczną, stara się je pokryć przeniesieniem wojny cywilnej na arenę międzynarodową i rozpuszczaniem fałszywych wiadomości o rzekomej „inwazji“ Grecji przez brygadę międzynarodową. Dziś zarówno ONZ, jak i przedstawiciele całej opinii demokratycznej Europy nie mogą mieć najmniejszych wątpliwości co do istotnego charakteru rządu Tsaldarisa. Jasne jest bowiem, że władza w rękach Maximosa, Tsaldarisa i im podobnych nie odpowiada woli narodu greckiego, wywołuje wojnę domową i uniemożliwia stworzenie rządu koalicyjnego, zdolnego do położenia kresu bratobójczym walkom poprzez ogłoszenie ogólnej amnestii i przeprowadzenie wolnych wyborów, w których naród grecki mógłby dać wyraz swej prawdziwej woli.

Wczoraj przyjęty zostałem na parogodzinnej rozmowie przez tow. Elie Tsirimokosa, Sekretarza Generalnego greckiej partii socjalistycznej (ELD), bawiącego przejazdem w Paryżu. Tow. Tsirimokos był jednym z założycieli partii socjalistycznej ELD, która była jedną z głównych partii wchodzących w skład greckiego Frontu Wyzwolenia Narodowego (EAM). Tow. Tsirimokos, będąc jednym z przywódców greckiego oporu wchodził w skład delegacji EAM, która w sierpniu 1943 roku udała się do Kairu. Tow. Tsirimokos sprawował funkcję członka Komitetu Politycznego Wyzwolenia Narodowego (PEEA), oraz ministra Gospodarki Narodowej w pierwszym Rządzie Jedności Narodowej. Po fuzji ELD z Partią Socjalistyczną Grecji, tow. Tsirimokos pozostał nadal Sekretarzem Generalnym Partii, którą reprezentował na Socjalistycznej Konferencji Międzynarodowej w Zurychu. Od 1941 roku tow. Tsirimokos jest kierownikiem politycznym organu centralnego partii „I Mahi“.

*

Które z partii politycznych Grecji popierają Armię Demokratyczną?

Wszystkie partie demokratyczne naszego kraju popierają Armię Demokratyczną, której powstanie jest ściśle związane z terrorem rządu faszystowskiego. Partia Socjalistyczna ELD i Partia Komunistyczna otwarcie wypowiedziały się przeciwko rządowi i jego metodom, a za Armią Demokratyczną dowodzoną przez gen. Markosa bohatera walk o wyzwolenie w Macedonii.

Drugi rząd grecki

Wiele jest prawdy w pogłoskach o utworzeniu drugiego rządu greckiego?

Już podczas XI Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej w Strassburgu przedstawiciel Greckiej Partii Komunistycznej, Porfirogenis oświadczył, że utworzenie Wolnego Rządu w wolnej Grecji, t. zn. na terytorium kontrolowanym przez Armię Demokratyczną, nie leży w sferze nieprawdopodobieństwa, o ile wysiłki zmierzające do pojednania i do przywrócenia legalności demokratycznej pójdą na marne. Obecna ewolucja sytuacji i masowe aresztowania działaczy demokratycznych wskazują na to, że rząd Tsaldarisa zdecydowany jest kontynuować swoją politykę terroru, co „powoli usuwa wszelkie nadzieje kompromisu, do którego dążyły wszystkie ugrupowania polityczne Grecji. Jeżeli ostatnie nasze wysiłki spełzną na niczym, utworzenie drugiego rządu greckiego wydaje mi się nie do uniknięcia.

Od grudnia 1944 Grecja żyje w okowach terroru rządu faszystowskiego. W razie odrzucenia naszych kompromisowych propozycji, utworzenie drugiego rządu greckiego jest koniecznością, gdyż nadałby on formą polityczną Armii Demokratycznej. Wydaje mi się zresztą, że rząd ten zostałby uznany przez wiele państw. Uważam jednak, że krok ten nie powinien oznaczać zaprzestania wysiłków mających na celu dojście do porozumienia; utworzenie nowego rządu winno być zdaniem moim interpretowane jako chęć wyzyskania nowego środka presji w walce z rządem monarchistyczno - faszystowskim Tsaldarisa, a nie jako cel sam w sobie.

Amerykańska pomoc

Czy demokraci greccy odczuli już skutki amerykańskiej pomocy dla Grecji?

Samoloty rządowe, bombardujące wsie i miasteczka, gdy tylko podejrzewają obecność oddziałów Armii Demokratycznej, są pochodzenia amerykańskiego. Gen. Markos w wiadomości nadanej drogą radiową przed kilku dniami stwierdził, że piloci amerykańscy i angielscy uczestniczą w tych „bohaterskich“ raidach. Poza tym powszechnie wiadomo, że sprzęt artyleryjski, broń małokalibrowa, amunicja i samochody ciężarowe pochodzenia amerykańskiego wyładowują się obecnie w portach greckich.

Tego rodzaju postępowanie uważać należy za finansowanie wojny domowej, a nie jest to pomoc przy odbudowie gospodarczej naszego kraju.

Jakie są środki które umożliwiłyby wyjście z obecnego impasu?

Ażeby kraj nasz mógł wyjść z impasu zarówno wewnętrznego, jak i międzynarodowego, w który został wprowadzony, zdaniem moim następujące środki powinny być zastosowane: 1) Utworzenie rządu z udziałem wszystkich partii politycznych Grecji. 2) Ogłoszenie ogólnej amnestii politycznej. 3) Rozwiązanie Parlamentu i ogłoszenie nowych wyborów. 4) Międzynarodowe porozumienie gwarantujące granice, niepodległość i bezpieczeństwo Grecji. 5) Ewakuacja wszystkich oddziałów cudzoziemskich.

W ten sposób usunęlibyśmy wszelkie obce wpływy w naszym kraju, co przyczyniłoby się nie tylko do uspokojenia umysłów w Grecji i do demokratyzacji naszego życia państwowego, ale także bardzo dodatnio wpłynęłoby na sytuację międzynarodową. Jest to nie tylko punkt widzenia socjalistów greckich, ale także całej lewicy kraju. Tym samym dajemy dowód, że nie chcemy zamienić ingerencji amerykańskiej i angielskiej na wpływy jakichkolwiek innych państw, lecz na wolność i niepodległość. Nie chcemy stawać się przedmiotem wpływów obcych mocarstw w zależności od opinii, jaka reprezentuje nasz rząd. Celem naszym jest, by w niczyim interesie nie leżało mieszanie się w sprawy greckie.

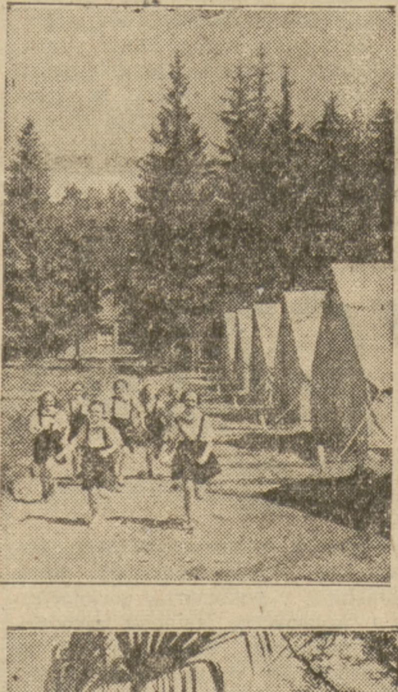
Wywiad przeprowadził
TADEUSZ RUBACH

Zwycięzca otrzymuje nagrodę



Teatr Wybrzeża pod dyrekcją Ivo Galla, otrzymał pierwszą nagrodę dla zespołu w Festiwalu Szekspirowskim. Na zdjęciu artyści tego teatru słuchają przemówienia wiceministra Z. Kruczkowskiego w czasie uroczystości wręczenia nagród.

Młodzież i dorośli na wczasach w ZSRR





GŁOSY i ODGŁOSY

BEWIT — CENNY MATERIAŁ BUDOWLANY

W mieście Aleksinie, w Tulskim obwodzie (RSFRR), wybudowano niedawno dom, który, nie odróżniając się zewnętrznie od innych domów, ma jednak swoje specjalne właściwości. Dom ten stoi na lekkim fundamencie, a ściany jego są dwa razy cieńsze od ścian zwykłych.

Ściany tego domu od strony wewnętrznej są wyłożone termoizolacyjnymi płytami z materiału budowlanego, który nazwano „bewit“. Przepierzenia, podłogi, pokrycia dachu wypełnione są takimi samymi płytami.

Bewit jest to nowy materiał budowlany, wynaleziony sposobem laboratoryjnym przez trzech inżynierów radzieckich Bimbada, Jezierskiego i Malejewa. Bewit ma wysokie właściwości termoizolacyjne. 15-milimetrowa płyta z bewitu odpowiada pod względem tych właściwości ścianie z cegieł grubości 250 milimetrów. Nowy materiał nie przepuszcza wody i jest wytrzymały na mróz i upał, co pozwala go używać na pokrycie dachu.

Bewit otrzymuje się z przeróbki słomy, trzciny, odpadków lnu i bawełny oraz z odpadków przemysłu papierniczo - celuloidowego, drzewnego i włókienniczego i in. Fabryki produkujące bewit powstają obecnie na Uralu i w Donbasie. (L.).

NOWOCZESNY SAMOLOT „HERMES“.

Samolot typu „Handley - Page „Hermes“, który zacznie obsługiwać brytyjskie zamorskie linie lotnicze w roku 1948, posiadać będzie szereg nowych urządzeń dla wygody pasażerów.

Instalacja mikrofonu w kabinie pilota i głośnika w głównej kabinie pasażerskiej umożliwi pilotowi zwracanie uwagi pasażerów na mijane interesujące miejscowości, jak również udzielanie im wszelkich niezbędnych instrukcji. Przy każdym siedzeniu umieszczony będzie mały głośnik radiowy z regulatorem, aby umożliwić pasażerom słuchanie w czasie drogi, audycji radiowych.

Samolot będzie mógł zabierać około 40 pasażerów. (dr.).

TANIE MIESZKANIA

Paryska Rada Miejska przystąpiła do realizacji planu budowy 50.000 tanich mieszkań dla najbiedniejszych mieszkańców miasta. Według planu powstać ma cała nowoczesna dzielnica w 14 okręgu, przy ulicy Ridder i przyległych uliczkach. Przed kilku dniami przewodniczący rady miejskiej położył kamień węgielny pod budowę pierwszego takiego domu. (dr.).

GIGANTYCZNY DYWAN

Muzeum sztuki stosowanej w Aszchabadzie (Turkmenia) wystawia w swoich salach gigantycznych rozmiarów dywan, nie mający, co do wielkości, równego sobie w Związku Radzieckim. Powierzchnia dywanu wynosi około 200 metrów kwadratowych, waga zaś 530 kg. Kobierzec ten jest przeznaczony na kurtynę dla sceny Wielkiego Teatru w Moskwie. Dywan odznacza się niezwykłym pięknem wykonania, różnorodnością barw, delikatnością i wyrazistością rysunku oraz doskonałym wykończeniem technicznym. Głównym motywem rysunkowym dywanu jest klasyczny ornament turkmeński. Dywan - kurtyna został utkany przez 35 tkaczek.

SZUKAMY ALICJI

Francuska wytwórnia filmowa nakręci niebawem film, według słynnej bajki Lewis Carolla p. t.: „Alicja w krainie czarów“. Wszystkie role z wyjątkiem tytułowej są już obsadzone. Wytwórnia napotyka trudności w znalezieniu wykonawczyni Alicji i w związku z tym ukazały się w angielskiej prasie ogłoszenia o poszukiwaniach dziewczynki 14-letniej ze zdolnościami aktorskimi, która mogłaby zagrać Alicję. (dr.).

W LONDYNIE PRZESTĘPCZOŚĆ WZRASTA

Komisarz policji londyńskiej oświadczył na konferencji prasowej, że przestępczość w Londynie w ostatnim roku daleko przewyższa przedwojenny poziom. Zwłaszcza liczba włamań i rabunków wzrosła przeciętnie o 20 proc. Natomiast liczba zabójstw spadła z 35 do 33. 10 procent popełnianych przestępstw, przypisuje policja londyńska dezerterom, których ogólna liczba wynosi około 20 tysięcy. W roku 1946 aresztowano pod zarzutem kradzieży przeszło 3 tysiące dzieci w wieku do lat 18. (dr.).

ODBUDOWA PORTÓW FRANCUSKICH

DWA wielkie porty północnej Francji, Le Havre i Cherburg, poważnie zniszczone podczas wojny, pracują dzisiaj pełną parą.

Cherburg — „brama Francji“ jeden z najnowocześniejszych portów francuskich, przebudowany gruntownie w roku 1921, nosi jeszcze ślady epoki napoleońskiej: mur nadmorski który zbudował Napoleon dla ochrony portu przed inwazją od strony morza.

Ruch pasażerski i towarowy w Cherburgu osiągnie już niebawem przedwojenne normy. A przecież bomby alianckie długo nękały Cherburg, a Niemcy opuszczając go wysadzili w powietrze dworzec morski i kilka doków i zatopili wszystkie znajdujące się w porcie okręty. W ciągu miesiąca port, potrzebny wojskom alianckim, został prowizorycznie uruchomiony, tak że jeszcze w czasie trwania wojny przybywało tą drogą na kontynent.

Największy port północny Havre, który również dotkliwie odczuł wojnę, w rekordowo szybkim tempie odzyskuje swą pozycję pierwszej przystani europejskiej dla pasażerów zza oceanu. Przed wojną przez port ten przewijało się rocznie 60 tysięcy pasażerów, a w niektórych latach nawet 100 tysięcy.

Podczas gdy w pierwszym roku powojennym ruch pasażerski wynosił tu zaledwie 7 tysięcy osób, już w następnym wzrósł do 40 tysięcy.

Położony u wejścia Sekwany Havre słynął przed wojną ze swych doskonałych udogodnień, z linii kolejowych, łączących bezpośrednio wszystkie cztery dworce morskie z Paryżem. (dr)

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej o sytuacji w Palestynie

W Warszawie przebywa od kilku dni dr. Sneh, członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dla Palestyny oraz kierownik departamentu politycznego Palestyny na Europę. „Dr. Sneh“ jest pseudonimem znanego na terenie Warszawy z czasów przedwojennych żydowskiego działacza syjonistycznego dr. Klainbauma, który dostawszy się podczas wojny do Palestyny, odgrywa w ruchu syjonistycznym jedną z najważniejszych dzisiaj ról.

Na konferencji prasowej z dziennikarzami warszawskimi i zagranicznymi dr. Sneh omówił sytuację w Palestynie, precyzując stanowisko Agencji Żydowskiej wobec zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych.

Dr. Sneh stwierdził, że konflikt żydowsko - arabski jest tworem Wielkiej Brytanii, która z pewnych elementów arabskich uczynić chce podległe sobie narzędzie. Elementy te skupiają się w Naczelnym Komitecie Arabskim i Lidze Arabskiej. Ostry konflikt żydowsko - brytyjski, według zdania dr. Sneh jest właściwie rozgrywką między żydowskim ruchem narodowym a imperialną polityką brytyjską.

Mówiąc o walce, jaka toczy się między Anglią a Żydami, Dr. Sneh wyraził wdzięczność rządom Polski, ZSRR i Czechosłowacji, które na ostatniej sesji ONZ zajęły wobec sprawy Palestyny stanowisko przychylne i głęboko humanitarne. „Zagadnienie nasze — powiedział dr. Sneh — nie jest oderwane od całokształtu zagadnień międzynarodowych — ale jest odcinkiem wielkiego frontu światowego, na którym siły postępu walczą z siłami wstecznymi. Palestyna jest newralgicznym punktem Bliskiego Wschodu. Rozwiązanie jej problemu może nastąpić tylko w skali międzynarodowej“.

Odpowiadając na pytanie dotyczące różnic między Agencją Żydowską i jej siłami zbrojnymi zwanymi „Hagana“ a terrorystami z „Irgun Zwei Leumi“, dr. Sneh stwierdził, że najważniejszą różnicą jest pogląd na sprawę terroru indywidualnego: Agencja Żydowska i „Hagana“ potępiają metody terrorystyczne. Poza tym o ile „Irgun“ jest tylko organizacją konspiratorsko - terrorystyczną, — Agencja Żydowska za swój najważniejszy cel uważa nie tylko zrzucenie obcej władzy, lecz również wychowanie i przygotowanie Żydów do niepodległości.

Radzieccy pisarze Laureaci Nagrody Stalinowskiej

Na liście tegorocznych laureatów Nagrody Stalinowskiej figuruje przeważnie szereg nowych nazwisk. Są to w większości ludzie, którzy wkroczyli do literatury w czasie wojny, pisarze, tworzący swoje dzieła wśród huku armat i tragicznych zmagań o uwolnienie Związku Radzieckiego i całej ludzkości od koszmaru hitlerowskiego. — WIERA PANOWA spędziła wojenne lata w pociągu sanitarnym, PIOTR WIERSZYHORA walczył w słynnej armii partyzanckiej generała Kowpaka na okupowanej Ukrainie, BORYS POLEWOJ czerpał natchnienie w okopach wojennych, jako korespondent „Prawdy“, WIKTOR NIEKRASOW bił się pod Stalingradem, zaś ALEKSANDER TWARDOWSKI i KONSTANTY SYMONOW pisali korespondencje dla prasy frontowej. Także i inni laureaci pracowali, walczyli i dzielili swój los w czasie wojny z szarym człowiekiem: leningradzki pisarz ELMAR GRIN, gruziński poeta SYMON CZIKOWANI, litewska poetka, przedwcześnie zmarła SALOMEA NERIS, białoruski poeta PETRUS BROWKA i estoński dramaturg AUGUST JAKOBSON, wszyscy oni oddali w swoich utworach dzień powszedni, bohaterstwo, troskę i radość, myśl i tęsknotę swojego narodu.

WIERA PANOWA uzyskała nagrodę za powieść „Towarzysze podróży“) jeden z najznakomitszych utworów literackich 1946 r. „Towarzysze podróży“ to ludzie prości, pracownicy pociągu sanitarnego, często nie znający się wzajemnie, przypadkowi towarzysze niedoli, których złączyła wojna, wspólny obowiązek wobec ojczyzny i wspólne niebezpieczeństwo. Trudne jest ich życie, każdy z nich boryka się ze swymi troskami, każdy cierpi na swój sposób. Jednego trapią rodzinne zmartwienia, drugiemu dolega utrata wszystkich bliskich na wojnie, inną porzuca mąż, jedna znowuż przeżywa nieszczęśliwą miłość. Wszystkie te dramaty osobiste znajdują jednak ujście w wspólnej walce, trudnym życiu frontowym lub śmierci na posterunku. Wojna, niby rzeka, do której spływają drobne potoki i strumienie, wchłania w siebie losy jej uczestników, tworząc kanwę wydarzeń, na której autorka snuje misternym ściegiem głęboką i przejmującą opowieść o wielkim idealiźmie i wielkim zwycięstwie.*

Nagrodzony poemat czołowego poety radzieckiego, ALEKSANDRA TWARDOWSKIEGO, dźwięczy tonami subtelnej, lecz pełnej dramatycznego wyrazu, poezji. „Dom przy drodze“ tchnie niezwykłą wiarą w zwycięstwo, przezwyciężającą surowe doświadczenia wojenne, gorycz początkowych porażek i koszmar hitlerowskiej okupacji. Bohaterzy poematu Twardowskiego, zdobywającego trzeci raz wysoką nagrodę — żołnierz Andrzej Siwcow i jego żona Anna, przechodzą piekło wojny lub tułaczki po najcięższych obozach koncentracyjnych, wychylają kielich goryczy życiowej, by zaznać w końcu radości triumfu dobra nad złem, jasności dnia nad najczarniejszą nocą zbrodni. „Dom przy drodze“ kończy się wspaniałym wydźwiękiem optymistycznym, zrodzonym z ducha patriotyzmu radzieckiego i humanistycznego umiłowania ludzkości.

„Ludzie z czystym sumieniem“ laureata WIERSZYHORY, to epopea radzieckiej partyzantki, działającej na tyłach niemieckiej armii na Ukrainie. Przed oczyma czytelnika rozwija się tutaj realistyczny i niezwykle plastyczny obraz „leśnej armii“, ludzi twardych i desperackich, zahartowanych w trudach i niewygodach, obytych z niebezpieczeństwem i ze śmiercią. Są to ludzie, którzy zachowali czyste sumienie wobec swego kraju i narodu. Wierszychorze udało się stworzyć bogatą i zróżnicowaną psychologicznie galerię postaci, szkicowanych jędrnym i pełnym artystycznej prostoty językiem.

WIKTOR NIEKRASOW otrzymał Nagrodę Stalinowską za książkę p. t.: „W okopach Stalingradu“. Bitwa pod Stalingradem posłużyła jako temat powieściowy kilku pisarzom radzieckim, od których Niekrasow wyróżnia się zwartością stylu i ekspresją opisu scen zbiorowych i batalistycznych. — Wspominając o nagrodzeniu książek Grina („Wiatr z południa“) i Polewoja („Powieść o prawdziwym człowieku“), należy podkreślić walory psychologiczne i stylistyczne obu autorów.

Przyznanie nagrody poecie i dramaturgowi SIMONOWOWI za jego dramat p. t.: „Problem rosyjski“ nie było dla nikogo niespodzianką. Utwór ten doczekał się wystawienia na wszystkich prawie scenach radzieckich, osiągając w całym kraju wielki sukces. Akcja sztuki rozgrywa się w Stanach Zjednoczonych, „personae dramatis“ to wyłącznie Amerykanie, a głównym motywem utworu jest walka ze sprzedajnością i zakłamaniem prasy amerykańskiej. Bohater dramatu, młody dziennikarz amerykański, który spędził kilka lat na froncie radzieckim w charakterze wojennego korespondenta, zamierza po powrocie do domu wydać obiektywną książkę o Związku Radzieckim. Te zamiary usiłuje storpedować wydawca, magnat i stary rekin prasowy, postać wycyzelowana przez Simonowa z wielkim znawstwem i talentem. „Problem rosyjski“ jest rezultatem osobistych obserwacji i wrażeń amerykańskich autora, któremu udało się po mistrzowsku odsłonić kulisy prasy amerykańskiej, oraz zedrzeć maskę z oblicza t. zw. „oficjalnej Ameryki“. Dzieło Simonowa, uchodzące za jeden z najlepszych utworów radzieckich dramaturgii lat ostatnich, posiada zwartą budowę sceniczną, interesującą akcję i zdradza pierwszorzędny nerw dramatyczny autora.

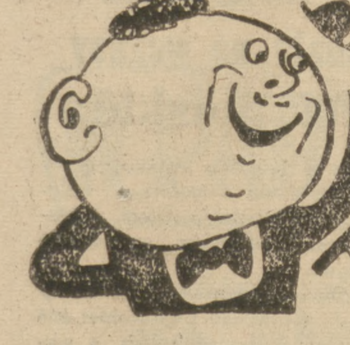
Drugim wybitnym utworem scenicznym, odznaczonym przez jury Nagrody Stalinowskiej, jest sztuka estońskiego dramaturga AUGUSTA JAKOBSONA p. t.: „Życie w cytadeli“. Motywy dramatu są zaczerpnięte z życia inteligencji estońskiej. Niektórzy jej reprezentanci znaleźli od razu bezpośrednią drogę do walki z faszyzmem hitlerowskim, inni zaś musieli docierać do tego celu pod obuchem życia, błądząc długo po bezdrożach zwątpienia, indyferencji politycznej i ideowej. Jakobson olśniewa bogactwem formalnych walorów, głębią artystycznego obrazu i wnikliwym talentem psychologicznym.

Galerię laureatów zamykają młodzi i wiele obiecujący poeci Białorusi: PETRUS BROWKA, Ukrainy, ANDRZEJ MAŁYSZKO, autor poematu „Prometeusz“, Gruzji (SYMON CZIKOWANI, autor „Pieśni o Dawidzie Guramiszwili“) i Litwy (SALOMEA NERIS).

A. ABRAMON.

(tłumaczenie z rosyjskiego)

*) Drukowana obecnie w odcinku „Robotnika“.



Świat się śmieje

Benedykt Hertz

K. P. Y.

(Wspomnienie)

Gdy w roku 1905 wybuchł strajk szkolny w Warszawie, Staś Pomadko, syn dziedzica Wielkich i Małych Dołhów z przyległościami... (Dobra te Pomadko — ojciec otrzymał po babce, z domu Blichtrowskiej, skoligaconej niemal z całą noblesą Rzeczypospolitej). Otóż Staś, który, dzięki stosunkom papy i wyrozumiałości dobrze smarowanego dyrektora gimnazjum, w osiemnastym roku życia badał tajniki programu klasy czwartej, na wieść o strajku, doświadczył po raz pierwszy w życiu — entuzjazmu.

Szkoły nienawidził z trzech przyczyn: po pierwsze, jako Polak, z obowiązku patriotycznego; po drugie, jako uczeń, z poczucia rzeczywistych krzywd; po trzecie ,jako amator tytoniu, bilardu i Loli, której adorowaniu stawały na przeszkodzie godziny i przepisy szkolne.

Lola była śliczna. Miała włosy blond, oczy jak bławatki i własne jakieś fundusze, z których się utrzymywała i co było zaznaczone na liście lokatorów. Szczególnymi łaskami cieszyli się u niej młodzi panicze ze wsi, równie hojni jak naiwni, afiszujący się z nią po pierwszorzędnych tinglach. Staś był jej ulubieńcem nawet bez fund restauracyjnych. Ot, podobał się. Że wesoły, że rozmowny, przystojny, mocny... A i mundurek tak ładnie na nim leży...

Nieraz, gdy musiał ją opuszczać dla jakiegoś tam korepetytora, przeklinała jego stan uczniowski i doradzałaby nawet porzucenie szkoły, gdyby nie — mundur.

Na tym punkcie zgadzali się
— Nie ma jak mundur!

Surdut obcisły, srebrne guziki, lampas na kołnierzu, czapka z wypustkami, białe rękawiczki — istny oficer. Jest szyk, no i ludzie wiedzą, że to nie jakiś praktykant od fryzjera, ani subiekt sklepowy, lecz w przyszłości ktoś ważny, figura, osoba... Kłania się stróż, dorożkarz, posłaniec — bo kto wie, czy taki „student" nie będzie kiedy jakim dyrektorem, mogącym dać posadę, protegować...

Toteż nasz młody Pomadko, ceniąc mundur, mimo słabej do nauk inklinacji, nie wyrzekał się wstąpienia kiedyś na uniwersytet. Dawał on możność noszenia płaszcza „mikołajewskiego", takiego samego jak nosili gwardyjscy oficerowie. Wygląda się w nim pięknie, imponująco, a w dodatku — żadnej „krępacji": tingl, restauracja — wszystko stoi otworem.

Strajk!

— Śliczna rzecz — pomyślał sobie Stasio. — Do gimnazjum chodzić nie trzeba, a uczniem jest się dalej.

I jął w duszy planować, ile to on godzin będzie mógł teraz przepędzać u Loli, a potem na bilardzie, a potem... he, he!

Z marzeniami tymi nie zdradzał się, rzecz prosta, wobec kolegów, którzy nagle stali się jacyś poważni, uroczyści. Nawet Romek, urwis nad urwisami, raptem w sensata się zamienił. Pod wpływem ogólnego nastroju nawet i Staś zaczął poważnieć. Przypomniał sobie, że przez jedną z prababek jest spowinowacony z Rejtanem, co wkłada nań specjalny obowiązek bojkotowania szkoły rosyjskiej.

Minęło kilka tygodni. Lola była zachwycona nieustępliwością młodzieży, gdy raptem wszystko się popsuło.

Oto koledzy, którzy zainicjowali bezrobocie, teraz wydali hasło zrzucenia mundurów.

— E, co to, to nie — pomyślał młody Pomadko i udał, że nic nie wie o tym postanowieniu.

Wkrótce jednak z tym samym żądaniem wystąpiła i władza szkolna, licząca na powab srebrnych guzików i galonów dla pewnej części młodzieży. Umundurowanym strajkowcom zagrożono policją, i Staś zaczął wątpić o słuszności całej tej awantury. Wtedy papa-dziedzic, który dotąd bezsilnie godził się na bohaterstwo syna, przystąpił do agitacji kontrrewolucyjnej. Odczytał synowi głośno list pasterski arcybiskupa, gdzie stało wyraźnie, iż wszelki bunt jest dziełem szatana; odczytał przepiękny artykuł „Kuriera Warszawskiego", nawołujący młodzież do rozwagi; odczytał natchnioną jeremiadę narodowego „Słowa Polskiego", w której wykazano, że duchem opozycji młodzież warszawska zaraziła się od Moskali... Wreszcie wywody Askenazego, świetnego historyka, któremu, za potępienie strajku szkolnego, wódz antysemitów, przebaczył pochodzenie żydowskie.

— Teraz widzisz, Stasiu — mówił ojciec — jak społeczeństwo traktuje wasze głupie bunty. Nie tędy droga, mój chłopcze, nie tędy... Strajk to ordynarny sposób walki, dobry dla motłochu, ale nie dla szlachcica.

Staś ostatecznie skruszał.

— Dobrze — powiada — wrócę do gimnazjum, ale nie w Warszawie. Niech mnie papo wyśle gdzie do Rosji.

I tak się stało. Pojechał chłopuś do Kijowa, obiecawszy Loli, że wstąpi tam do szkoły realnej. Bo szkoła realna miała piękniejsze mundury, z guzikami, złotymi, a kurs trwał o rok krócej, niż w gimnazjum filologicznym.

Ale, niestety, w Kijowie niedługo zabawił. Tu bowiem również wybuchły rozruchy, które zmusiły młodego Pomadkę do wyjazdu. Przeniósł się więc do Krakowa, gdzie nielada wywołał sensację, gdy na Plantach zadawał szyku ślicznym swym mundurem. Kto tylko mijał go, szeroko otwierał oczy na widok czapki z palmami, obejmującymi litery: K. P. Y.

Głoski te — rosyjskie: k, r, u — oznaczały słowa: „kijowskoje realnoje uczilisZcze". Staś wszak że zapomniał, co one składają po polsku i spacerując po Krakowie, dumny był z efektu, jaki sprawia jego uniform. Dziwił się tylko, że niektórzy przechodnie przyglądali mu się tak zachwyceni, że aż parskali śmiechem.

Jan Huszcza

Impertynencje

Na naukę nigdy nie za późno

Powyższy napis, zdobiący ściany i parkany naszego miasta, wielu wprowadza w błąd. Np. pewien wójt — po przeczytaniu go — postanowił odroczyć rozpoczętą budowę szkoły do roku 1949.

W Łodzi także raz po raz dają się mocno we znaki złe skutki tego usypiającego czujność napisu czy sloganu.

Gdy niedawno wyrzucałem pewnej miarodajnej personie, że brak ławek i w ogóle sprzętu, w wielu wypadkach wyklucza możliwość pracy szkolnej — ta mi odpowiedziała:

— Na naukę nigdy nie za późno!

Usuńcie napis! Albo tych, którzy błędnie go pojmują.

Ostrożnie z grzecznymi!

Na jednym z krakowskich chodników obywatelka upuściła torebkę.

Podskoczył jakiś usłużny młodzian.

— Pani pozwoli, że podniosę?

Pani przyzwyczajona do tego rodzaju objawów grzeczności, oczywiście milcząco pozwoliła.

Młodzian podniósł, schował torebkę pod ramię i pędem skręcił w boczną ulicę, zostawiając panią z wyrazem zaskoczenia w oczach...

Jeszcze ostrożniej należy jednak postępować z przesadnymi porównaniami.

Pewna łodzianka, idąc do kąpieli, wykrzykiwała:

— Patrzcie, jakie piękne mam ciało, mam ciało białe jak śnieg! Tak jak śnieg!

Woda w łazience była gorąca. Pani przez kran wyciekła.

Krzywdząca opinia

Liczni twierdzą, iż panoszy się u nas złodziejstwo oraz zamiłowanie do cudzej, choćby najdrobniejszej własności.

Nieprawda! Kilka dni temu na ławeczce w parku miejskim zapomniałem dziesięć broszur na tematy aktualno-społeczne.

Broszury spokojnie leżą tam po dziś dzień.

Z tomu p.t. „Impertynencje", który ukazał się w tych dniach nakładem Sp. Wyd. „Wiedza".

Anegdoty o Shawie

Shaw przy kierownicy

Na bardzo krętej i spadzistej szosie wpadł Shawowi, który sam kierował swoim autem, pomysł do nowej sztuki.

„Jak panu się to podoba? — zwrócił się pisarz do siedzącego obok szofera, którego uważał za mądrego człowieka z ludu i którego często radził się w sprawach literackich — i zaczął mu rozwijać pomysł nowej sztuki. Droga stawała się coraz bardziej niebezpieczna, a Shaw poświęcał jej coraz mniej uwagi.

Nagle szofer wyrwał pisarzowi kierownicę z rąk.

„Co się stało?" — zawołał Shaw.

— Proszę mi wybaczyć — odpowiedział szofer — ale projekt sztuki jest tak wspaniały, że nie chcę, ażeby pan zginął, zanim ją pan napisze!"

Dwunastu najlepszych

Angielskie czasopismo zwróciło się do Shawa z zapytaniem, jakich dwunastu autorów uważa za najwybitniejszych pisarzy współczesnych. Odpowiedź starego kpiarza brzmiała następująco:

„1) Georg Bernard Shaw, 2) G. Bernard Shaw, 3) G. B. Shaw, 4) Georg B. Shaw, 5) G. B. S., 6) Georg Shaw, 7) Bernard Shaw, 8) Georg, 9) Bernard, 10) Shaw, 11) B. Georg Shaw, 12) Shaw, Georg Bernard. Co do kolejności powyższych dwunastu nie mogę się ze zrozumiałych względów wypowiedzieć!"

Shaw i tancerka

Pewna amerykańska tancerka zwróciła się do Shawa z następującą propozycją: ponieważ on uchodzi za najmądrzejszego i najinteligentniejszego człowieka na świecie, ona jest jedną z najpiękniejszych kobiet w Ameryce, powinni się pobrać, ażeby przekazać te wspaniałe zalety ducha i ciała ich wspólnemu dziecku.

„Na miłość boską! — odpisał Shaw. A jeżeli dziecko odziedziczy po pani mózg, a po mnie urodę?! Ze względu na takie niebezpieczeństwo nie mogę przyjąć pani propozycji".

Gwizd

Jedna z komedyj Shawa odniosła na premierze kolosalny sukces. Publiczność była rozentuzjazmowana. Nagle poprzez owację przedarł się pojedyńczy gwizd. Shaw, który ukazał się, wywołany przez publiczność, wraz z aktorami na scenie, usłyszawszy gwizd dał znak, że chce przemówić. Kiedy się uciszyło, Shaw oświadczył:

„Zwracam się do pana, który gwizdnął. Jestem o sztuce tego samego zdania, co pan. Cóż jednak my dwaj możemy zrobić w obliczu tak przygniatającej większości?!"

Szafa z rękopisami

Pewnemu młodemu pisarzowi, który przesłał Shawowi rękopis swego dramatu do oceny i nie otrzymał żadnej odpowiedzi, udało się dotrzeć do samego Shawa. Chciał przynajmniej odebrać rękopis.

Shaw długo szukał rękopisu, lecz na próżno. Przepadł, jak kamień w wodę. Wtedy irlandzki pisarz wziął młodego dramaturga za rękę, zaprowadził do wielkiej szafy, pełnej rękopisów, i rzekł:

„Oto są sztuki, przesłane mi przez młodych pisarzy do oceny. Czy nie zechciałby pan wybrać sobie, jako zadośćuczynienie za zaginiony dramat, trzech innych rękopisów?".

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Pieśń repatrianta, wyrażającego radość z powodu powrotu do kraju

Nareszcie kraj ojczysty — przystań
Uciekinierskiej mej tęsknoty.
Żegnaj, Fergano! — Uzbekistan
Słoneczny zniknął w dali złotej.

Tam figi najprawdziwsze rosły,
Sołdkie jak błękit smagłej Azji,
Tam małe, wytrzymałe osły
Jak na biblijnym szły obrazie.

Myślałem, że w ojczyźnie mojej
Ni fig, ni osłów już nie znajdę,
A tu przede mną osioł stoi
I plecie swoją oślą bajdę.

A redaktorzy na prześcigi
Po grubszą forsę mknąc ku kasom,
Poecie pokazują figi,
Którymi mu od wiersza płacą.

Na wielkość Wielkiej Brytanii

Że wielka to przechwałka w churchillowskim tonie
Ona jest bardzo mała, wielkie jej kolonie.
Określę ją w ostatnim wierszu mym najlepiej:
Mały właściciel w wielkim kolonialnym sklepie.

Na spodziewany powrót króla Alfonsa do Hiszpanii

Alfons, że natura jego krewka,
Chce Hiszpanię zwabić pię knym wąsem.
Lecz Hiszpania przecież nie k...
Aby mogła zgodnie żyć z alfonsem.

Z tomu satyr p. t. „Poufne", który ukaże się wkrótce nakładem Sp. Wyd. „Książka".

Humor polityczny

W fabryce Siemensa

przed i po denazifikacji



Dr. Jensen jako kierownik finansowy



Dr. Jensen jako powiernik władz okupacyjnych

(„Berliner Zeitung")

Specjalista drzewny



— Dziwię się, że ci zatwierdzono wydatki na tak elegancki gabinet. Szafa z karelskiej brzozy, biurko z palisandru...
— To bardzo prosto! Rachunek przedłożyłem lipowy.

(„Krokodył")

Życie gospodarcze

STARA Europa, zniszczona dwoma straszliwymi wojnami, potrzebuje pomocy. Jeśli jej nie dostanie, proces odbudowy jej życia gospodarczego będzie się przewlekał, co nie wyjdzie na dobre i tym, którzy na dwu minionych wojnach zrobili dobry interes t. j. w pierwszym rzędzie Stanom Zjednoczonym.

Skupiente blisko półmiliardowej ludności, o wysoko rozwiniętych potrzebach, stwarza z Europy obszar, który wchłonąć może ogromne ilości towarów. Europa tworzy wielki rynek zbytu. Kraje jednak naszego kontynentu na to, by mogły przywozić, muszą również wywozić wytwory swej pracy. Aby to jednak nastąpiło, muszą uprzednio odbudować swoje warsztaty pracy i w tym celu potrzebna jest im pomoc. Wszystkie dziedziny życia gospodarczego znajdują się w Europie w upadku. Produkcja węgla z pięciuset pięćdziesięciu miln. ton w r. 1938, spadła do 450 miln. ton w roku 1946. Produkcja stali z 52 miln. ton w roku 1938 obniżyła się do 29 miln. ton w r. ubiegłym. Spadkowi produkcji tych podstawowych dla życia gospodarczego towarów, towarzyszył spadek produkcji artykułów żywnościowych—deficyt zbożowy Europy wyniesie w roku gospodarczym 1947-48 ponad 25 mil. ton ziarna.

Stany Zjednoczone muszą pomóc Europie, jeśli same chcą uniknąć klęski bezrobocia i obniżenia stopy życiowej swych obywateli. Jeżeli pomogą krajom napastniczym, a nie tym, które przez wojnę zostały zniszczone, pogłębią tylko dysproporcje gospodarcze w Europie, torując tym samym drogę nowej agresji. Ludy starego kontynentu dobrze sobie zdają z tego sprawę.

(k. w.).

ŻNIWA NA POMORZU NA UKOŃCZENIU

Na Pomorzu żniwa są na ukończeniu. Zbiór żyta, jęczmienia i owsa odbywa się niemal jednocześnie. Prace żniwne postępują szybko i składnie. Przyczynia się do tego nie tylko znaczny wzrost liczby koni w całym województwie, lecz również lepsze i sprawniejsze funkcjonowanie traktorów niż w roku ubiegłym.

NOWE OGNISKA STONKI ZIEMNIACZANEJ

Nadzwyczajny Komisariat do walki z chorobami roślin i szkodnikami podaje do wiadomości, że organy służby Ochrony Roślin stwierdziły w dniach 15 i 16 lipca br. dwa nowe ogniska stonki ziemniaczanej w miejscowościach: gromada Bukowa, gm. Zagwiźdże, pow. Opolski, woj. śląsko-dąbrowskie i gromada i gmina Irena, pow. garwoliński, woj. warszawskie.

Jest to z kolei trzecie i czwarte ognisko stonki ziemniaczanej, wykryte w br. na terenie Polski.

TRANZYT RUDY DLA WĘGIER

W dniu 29 bm. wyładowuje się w porcie gdańskim szwedzki statek „Eriksborg", który przywiózł w ramach tranzytu dla Węgier 1.071 ton rudy.

ZMNIEJSZONE DOSTAWY STALI DLA STREFY RADZIECKIEJ

Według komunikatu Centrali dla Handlu Międzystrefowego i Zagranicznego w strefie radzieckiej Niemiec, dostawy stali ze zjednoczonych stref brytyjsko - amerykańskiej dla strefy radzieckiej zostały obniżone do 18 tys. ton miesięcznie w stosunku do 26.500 ton w miesiącu kwietniu br. Jako powód, przedstawiciele strefy angielsko - amerykańskiej podają wzrost zapotrzebowania przemysłu w strefie angielsko - amerykańskiej.

ŚWIATOWA PRODUKCJA SZTUCZNEGO WŁÓKNA

Jak podają ze Stanów Zjednoczonych całkowita produkcja sztucznego włókna w r. 1946 wynosiła 1.800 mil. funtów ameryk. Z tej ilości 1.100 mil. przypada na sztuczny jedwab i 700 mil. na sztuczną wełnę. Ilość ta przekracza produkcję r. 1945 — o 37 proc., nie osiąga jednak poziomu maksymalnego z r. 1941, kiedy to wyprodukowano 2.335 mil. funtów.

ZNIŻKOWA TENDENCJA CEN BAWEŁNY W USA

W Stanach Zjednoczonych sfery gospodarcze liczą się ze spadkiem cen bawełny. Zamówienia z terminem dostawy w październiku br. uwzględniają już cenę o 5 centów niższą od cen zamówień z dostawą natychmiastową.

Międzynarodowe Biuro Statystyczne oświadcza, że osiągnięte zostały już maksymalne ceny na bawełnę i w ciągu najbliższych dni liczyć się należy z powolnym lecz stałym spadkiem cen bawełny.

W New Yorku płacono za bawełnę z dostawą natychmiastową 37 centów za funt, podczas gdy transakcje na październik dokonywane były przy cenie 32 centy za funt.

W „brezentowym miasteczku" nad Świdrem

szybko przybywa dzieciom na wadze

MÓWIĄC o Świdrze używa się czasem określenia — „letni salon Warszawy". O leżącym niedaleko Świdra Dzieciakowie można śmiało powiedzieć, używając podobnego porównania, że jest on „dziecinnym pokojem Warszawy". W miesiącach letnich, gdy 300 najmłodszych mieszkańców wszystkich warszawskich dzielnic, zapisuje się w rejestr kolonii, Dzieciakowo staje się istną republiką najmłodszych.

Kosztowna akcja

PROWADZONA przez PCK kolonia wypoczynkowa nad Świdrem jest największym w sąsiedztwie stolicy skupiskiem dzieci warszawskich. W dużym budynku i wielu namiotach mieszka przeszło 300 małych wczasowiczów ze wszystkich środowisk i dzielnic miasta. Są to dzieci w różnym wieku, począwszy od 8-mio a skończywszy na 17-letnich.

Dzieciaków jest jednym z kilku podobnych kolonii prowadzonych z Funduszów PCK. Ogółem Warszawski Okręg Czerwonego Krzyża zapewnił w tym roku wypoczynek 1.250 dzieciom. Realny koszt utrzymania jednego dziecka, wliczając pensje służby i wszystkie wydatki administracyjne, wynosi 6.000 zł., z czego w najlepszym wypadku rodzice zwracają półtora tysiąca oraz 2.000 Miejski Wydział Wczasów. Resztę pokrywa Czerwony Krzyż i duńskie towarzystwo „Ratujcie Dzieci".

Wkład ten jednak się opłaca...

Pusia ma apetyt

MAŁA 8-letnia Pusia z ulicy Puławskiej nie wie, że zjada codziennie około 4 tysięcy kaloryj. Zapytana jednak co wczoraj było na śniadanie wylicza poważnie:

— Na śniadanie dostaliśmy kakao, chleb z masłem i... ser, przypomina sobie po chwili zastanowienia. Na obiad to była taka zupa, co to kapusta i kalfiory i marchew...

— Barszcz ukraiński — podpowiada ktoś fachowo.

— Tak, a potem to jeszcze kotlet z kartoflami.

— I ogórek — dorzuca druga dziewczynka.

— A najlepszy to był podwieczorek. Dostaliśmy takie sucharki z sokiem wiśniowym. Na kolację dali nam płatki owsiane — kończy ze znacznie już mniejszym entuzjazmem.

Wychowawczyni, która nadeszła właśnie w czasie wyliczania wczorajszego jadłospisu, zwraca się z uśmiechem.

— Na rezultaty naszego odżywiania nie trzeba długo czekać. Oto parę kartotek z ubiegłego miesiąca. Proszę porównać różnicę wagi w przeciągu 11 dni:... Biedrzycka 16.6. — 28 kg. 200 gr. 27.6. — 28 kg. 700 gr., Gutowska — 25 kg. 700 gr. — 28 kg. 200 gr., Milewska — 30 kg. — 31 kg.

Przeciętny, miesięczny przyrost wagi, waha się w granicach 600 — 3000 gramów.

— Dzieci mają znakomity apetyt. Szczególnie zaś te, które pochodzą ze środowisk najuboższych.

Chłopcy lubią namioty

23 razy 8 równa się 184. Tyle mniej więcej dzieci na kolonii mieszka w namiotach. Płócienne „domy" mieszczą się w lesie. Być lokatorem takiego „locum" jest wielkim zaszczytem i tytułem do uzasadnionej dumy. Mieszkanie w namiotach odpowiada szczególnie chłopcom żyjącym jeszcze w świecie Czerwonych Sępów, fajek pokoju i polowań na bawoły.

— Niech Blada Twarz słucha i nie zapomni o chruście na dzisiejsze ognisko — dochodzi zza brezentu, na którym widać napis „Sokoły". Mieszkańcy sąsiednich namiotów to „Asy", „Tygrysy", a mieszkanki „Urwisy", „Figlarki".

„Cafe pod Minogą"

W „brezentowym miasteczku" jest romantyczna „Leśna chatka" i... „Café pod minogą". Namioty jednak bez względu na to, czy z nazwy służyć mają wzniosłej zadumie, czy też są wyimaginowaną restauracją, cechują się tym, że są na zewnątrz pięknie okopane, ozdobione mchem i utrzymane w czystości. Oprócz namiotów mieszkalnych istnieją dwie umywalnie, mieszczące się również pod brezentem. Mieszkańcy „brezentowego miasteczka" tak, jak i dzieci z głównego budynku — wolą jednak kąpiel w Świdrze, nad którym spędzają wszystkie wolne chwile.

W. KUCZYŃSKI

Do ZSRR wyjechały na wczasy dzieci polskie

31 lipca z lotniska wojskowego w Warszawie dwoma samolotami odleciały do ZSRR polskie dzieci zaproszone przez radzieckie organizacje młodzieżowe.

Zaproszenie skierowane było na ręce Zarządu Głównego Ligi Kobiet, która zajęła się zorganizowaniem i wysyłką 30-osobowej grupy dzieci w wieku szkolnym ze środowisk robotniczych zakładów fabrycznych Warszawy, Łodzi i Katowic. Są to przeważnie półsieroty, 15 chłopców i 15 dziewczynek.

Dzieci te spędzą miesiąc w przepięknych okolicach Krymu w Artek, w słynnych obozach młodzieży radzieckiej tak zwanego „Miasta Dzieci", które powstało na miejscu letnich carskich rezydencyj nadmorskich i jest w tej chwili miejscem wypoczynkowym tysięcy dzieci i młodzieży całego ZSRR.

Dzieci nasze odleciały pod opieką 2 sanitariuszek, żegnane na lotnisku przez ambasadora Lebiediewa, przedstawicielki Ligi Kobiet, jak również przez rodziców dzieci mieszkających w Warszawie.

28 aeroklubów zrzesza Aeroklub R.P.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej reaktywowany po wyzwoleniu, zrzesza obecnie 28 aeroklubów, z czego 5 znajduje się na Ziemiach Zachodnich, w Szczecinie, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Olsztynie i Słupsku.

W Stalowej Woli i Mielcu zorganizowano aerokluby robotnicze, gdzie trenują wyłącznie pracownicy zatrudnieni w przemyśle lotniczym. Aerokluby składają się z sekcyj: pilotażu motorowego, szybowcowego, balonowej, sportu spadochronowego oraz modelarstwa lotniczego.

Szkolenie pilotów cywilnych odbywa się w Ligotce Dolnej, gdzie na 4 kursie 6-tygodniowym naukę pobiera 46 pilotów i 30 mechaników lotniczych.

Pod egidą aeroklubów trenuje obecnie 700 pilotów motorowych i około 1000 szybowników wyczynowych.

W stoczniach polskich wre praca

Wartość produkcyjna za czerwiec = 136 miln. zł.

Gdynia, w lipcu.

Reorganizacja stoczni polskich w oparciu o nowy statut, przewidujący wydzielenie tego Zjednoczenia w odrębne państwowe przedsiębiorstwo komercyjne, dobieba końca.

NOWY STATUT

Mający wkrótce wejść w życie nowy statut Zjednoczenia Stoczni Polskich, informuje mnie naczelny dyrektor inż. Rakowski, stwarza dla nowej dyrekcji szerokie możliwości w zakresie administracyjnym, technicznym i finansowym.

Dla wzmocnienia wagi tych słów, rzuca naczelny dyrektor garść frapujących cyfr. I tak: stocznie Nr. 1, 2 i 13 mają w tej chwili na swych dokach około 50 statków wysokiego i średniego tonażu w kapitalnym remoncie. Wartość produkcyjna za miesiąc czerwiec przekroczyła sumę 136 milj. złotych. Stocznie są w stadium szybkiego rozrostu.

Zapytany, jakie nowe konstrukcje przewiduje się w planie produkcyjnym stoczni w roku bieżącym, podsuwa mi inż. Rakowski terminarz produkcyjny, z którego wynika, że w najbliższym czasie przystąpi się do budowy jednego węglowodowca o 4.000 T. D. W., czterech holowników i dwa okręty po 8.000 T. D. W. oraz kilka lekkich jednostek dla żeglugi przybrzeżnej. Wszystko to na zlecenie GAL-u. Poza tym przeprowadza się w stoczniach generalny remont oraz przebudowę powracających zza granicy jednostek naszej marynarki wojennej.

DŹWIGI DLA BOP-u.

Stocznie współpracują nadto z B. O. P-em, budując dla niego dźwigi i urządzenia przeładunkowe naszych portów.

Stocznia Nr. 1 zajmuje się z konieczności także budową kutrów rybackich i w tej chwili ma w swych halach montażowych 18 kutrów metalowych i drewnianych dla f-my „Arka".

Stocznia elbląska przystosowuje się do produkcji lekkich, przybrzeżnych jednostek pływających, z uwagi na stan tamtejszych dróg wodnych.

REKORDOWA ODBUDOWA

Do specjalnych wyczynów Naczelnej Dyrekcji Stoczni należy odbudowa najtańszym kosztem, bo zaledwie 25 miln. złotych w ciągu 3 miesięcy, stoczni „Gryf" w Szczecinie. Jest to rekord, na osiągnięcie którego złożyły się wspólne wysiłki wszystkich stoczniowców.

Główna przeszkoda w rozwoju naszych możliwości produkcyjnych, to pokutująca stale wielotorowość, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich, co powoduje znaczne uchybienia w planie produkcyjnym i procesie zatrudnienia.

Spodziewać się należy, że stocznie polskie, jako przedsiębiorstwo komercyjne, przezwyciężą dotychczasowe trudności rozwojowe i osiągną jeszcze lepsze rezultaty.

A. Jaroszewicz.

Dzieci polskie z Berlina gośćmi RTPD

W domach Robotniczego Towarzystwa Dzieci na Żoliborzu i w Soplicowie przebywa od dnia 20 lipca 100 dzieci polskich z Berlina, które przyjechały do kraju na 6-tygodniowe wakacje wypoczynkowe.

Dzieci są dobrze odżywiane i otoczone troskliwą opieką wychowawców i pedagogów RTPD.

WIEŚCI Z KRAJU

Z CAŁEGO ŚWIATA DO KRAJU

Z Francji przybył transport górników. Ogółem przybyło 227 osób.

Z Anglii przybył do Katowic transport 405 osób.

Ze strefy amerykańskiej w Niemczech przybył do Dziedzic pociąg z 455 repatriantami.

Z Węgier powróciło 130 repatriantów.

NOWA UCZELNIA W LĘBORKU

W Lęborku nastąpiło poświęcenie i otwarcie wspaniałego gmachu Pedagogium.

Pedagogium składa się z kilku sal szkolnych, jest piękna sala gimnastyczna, internat ma ponad dwieście łóżek i wspaniałą aulę z organami, nota bene dziś zniszczonymi, mogącą pomieścić kilka tysięcy publiczności. Duże boisko do gier i zabaw, park i rzeka Łeba, okalająca gmach z dwóch stron, uzupełniają całość. Lęborskie Pedagogium należy do najwspanialszych i najpiękniej położonych szkół w Polsce.

Dokształca się tam młodzież na jednomiesięcznym kursie po gimnazjum ogólnokształcącym.

NA UTRZYMANIE SIEROT

Min. Ziem Odzyskanych zaleciło wojewodom podanie do wiadomości związków samorządowych, że pełne sieroty wojenne, pozostające na wyłącznym utrzymaniu pracownika, mimo że nie są przezeń formalnie adoptowane, winny być przy wypłacie dodatków rodzinnych traktowane na równi z własnymi dziećmi pracownika.

Fakt sieroctwa na skutek wypadków wojennych oraz pozostawanie na wyłącznym utrzymaniu pracownika, ubiegającego się o dodatek rodzinny, powinien być stwierdzony za świadczeniem organów opieki społecznej. Zaświadczenie takie traci moc po upływie roku od daty wystawienia i powinno być w tym samym trybie uzyskane na dalszy roczny okres.

ZJAZD REUMATOLOGÓW

Pod protektoratem min. Zdrowia dr. Michejdy i min. Pracy i Opieki Społecznej Rusinka, odbędzie się w Cieplicach w dniach 20—22 września pierwszy po wojnie Zjazd lekarzy, zajmujących się zagadnieniem gościa stawowego.

Lekarze, pragnący wziąć udział w Zjeździe, proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: Solice—Zdrój (Szczawno) Zarząd Uzdrowisk Dolnośląskich.

HOTEL TURYSTYCZNY W GIŻYCKU

W miejscowości Giżycko, ośrodku sportów wodnych na pojezierzu mazursko - warmijskim, uruchomił PBP „Orbis" reprezentacyjny Hotel Turystyczny.

Hotel ten dysponuje 50 pokojami, mogącymi pomieścić 130 osób.

Wiadomości sportowe

Oto droga do odrodzenia naszego piłkarstwa

W Świdnicy odbywa się obóz piłkarski dla juniorów zorganizowany przez PZPN. Na pierwszym turnusie zgromadziło się ponad 120 młodych piłkarzy z Krakowa, Śląska, Warszawy, Gdańska, Łodzi, Wybrzeża i Pomorza.

Zajęcia na obozie zaczynają się już od godz. 6. Przed południem wszechstronna zaprawa sportowa, a mianowicie w biegach, skokach, grach sportowych i ekwilibrystyce piłką. Po południu aż do kolacji znów zajęcia na stadionie, przy czym od czasu do czasu odbywają się spotkania sparringowe teamów złożonych z poszczególnych formacji różnych okręgów, a po kolacji godzina teoretycznych dyskusji nad całodniowymi zajęciammi praktycznymi.

Kierownikiem obozu jest mgr. Jesionka, wykładowcami i instruktorami są: mgr. Foryś, Śmiglak, Gałecki

Warunki pracy na obozie są idealne. Zakwaterowanie i wyżywienie b. dobre, na położonym w pobliżu stadionie do dyspozycji kursowiczów jest 5 boisk treningowych, stadion pływacki z 4-ma basenami, wieża do skoków, plaża i natryski. Chłopcom nic nie brakuje, toteż karnie i z zapałem oddają się pracy, która niewątpliwie da niezłe rezultaty.

Mamy wrażenie, że to jest jedyna droga do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa, jaką mógł wybrać PZPN. Przygotować młode kadry nowych talentów, pokazać im właściwą drogę w dalszej pracy nad zdobywaniem doskonałości w piłce nożnej i nauczyć przyszłe „gwiazdy" właściwego rozumienia sportu. Może tak przygotowana młodzież wniesie w zabagnione niejednokrotnie stosunki klubowe nowe wartości moralne i sportowe. Jeśli to się stanie, będziemy mogli powiedzieć, że pieniądze PZPN-u i PUWF-u zostały należycie wykorzystane.

Skonecki przegrywa z Bergelinem

Jędrzejowska zwycięża nadal

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Czechosłowacji startują, jak już donosiliśmy, tenisiści polscy Jędrzejowska, Hebda i Skonecki.

Skonecki doszedł do ćwierćfinału gry pojedyńczej panów po zwycięstwie nad Vrbą (Czechosłowacja), gdzie spotkał się z Bergelinem (Szwecja) przegrywając 6:4, 6:8, 4:6. Z pozostałych spotkań do półfinału zakwalifikowali się T. Brown (USA) po zwycięstwie z Cernikiem (Czechosłowacja), Drobny (Czechosłowacja) po wyeliminowaniu Harpera (Australia) i Johanson (Szwecja) po zwycięstwie z Sibą (Czechosłowacja).

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska w drugim spotkaniu wygrała bez trudu z Sobotkovą (Czechosłowacja) 6:1, 6:3.

Para polska Hebda — Skonecki została wyeliminowana przez Czechów Drobnego i Cernika 5:7, 2:6.

Sukces Włochów w Paryżu

W dalszym ciągu kolarskich mistrzostw świata w Paryżu finał wyścigu z dochodzeniem dla amatorów wygrał Benfenatti (Włochy) w czasie 5:20,4 min. (na dystansie 4090 m). 2) Francois (Urugwaj) — 5:27 min., 3) Andersson (Dania), 4) Guillement (Francja).

Finał biegu dla zawodowców zakończył się zwycięstwem szosowca Coppi'ego (Włochy) w czasie 6:16,2 min. (nowy rekord świata na 5 km) przed swym rodakiem Bevilacqua.

Delegacja zrzeszeń emerytalnych u ministra aprowizacji

Minister Aprowizacji ob. Wł. Lechowicz przyjął w dniu 30 bm. na audiencji delegację Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych. Delegaci przedstawili Ministrowi trudną sytuację materialną emerytów państwowych i prosili o pomoc w uzyskaniu ekwiwalentu za odebrane emerytom karty zaopatrzenia oraz o przyznanie im kart odzieżowych.

W rozmowach wziął udział zaproszony przez Ministra przewodniczący Podkomitetu Płac UP tow. Tadeusz Kochanowicz.

W dłuższej konferencji wyjaśniono przyczyny dla których nie jest możliwe w chwili obecnej przywrócenie emerytom kart odzieżowych oraz rozpatrzono pozostałe postulaty Zrzeszeń Emerytalnych, do których ob. Minister ustosunkował się życzliwie i obiecał swe poparcie w zakresie istniejących możliwości.

Gość z Węgier

Do Polski przybył z Budapesztu p. dr. Antoni Szanyi, prezes Izby Handlowej Węgiersko — Polskiej. Celem jego przyjazdu jest zorientowanie się w możliwościach rozszerzenia stosunków handlowych i zwiększenia wymiany handlowej między Polską a Węgrami.

W PARTII PPS

Kto posiada materiały do historii PPS?

Archiwum CKW PPS od pierwszych dni po wyzwoleniu zbiera materiały dotyczące historii Polskiej Partii Socjalistycznej. Wśród zebranych już dokumentów znajdują się m. in. zbiory tzw. archiwum londyńskiego i krakowskiego z lat 1892 — 1928, całkowite lub częściowe komplety prasy socjalistycznej, publikacje i pisma podziemne z okresu okupacji hitlerowskiej itd.

Zbiory te nie obrazują jednak całokształtu historii Partii. Niemało jest jeszcze nieznanych dokumentów, znajdujących się w rękach prywatnych, których udostępnienie historykom pepesowcom mogłoby przyczynić się do wzbogacenia dziejów Partii o wiele szczegółów. Wielką wagę historyczną posiadają nie tylko rękopisy, lecz także wszelkiego rodzaju druki, jak: broszury, książki, prasa w kompletach i pojedyńczych egzemplarzach itd.

Sekretariat Generalny CKW PPS przywiązując wielką wagę do akcji zbierania materiałów historycznych, przeznaczył specjalne fundusze na powiększenie zbiorów archiwalnych.

Wszystkie osoby, a zwłaszcza towarzysze partyjni, którzy posiadają jakiekolwiek materiały do historii PPS, proszeni są o niezwłoczne skontaktowanie się osobiście lub listownie z kierownikiem Archiwum CKW PPS tow. Mieczysławem Zawadką (Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, CKW PPS).

Kurs partyjny dla oświatowców i nauczycieli

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że kurs partyjny dla oświatowców i nauczycieli PPS w Szkoleniowym Ośrodku Socjalistycznym, im. Stanisława Dubois w Otwocku przy ul. Kochanowskiego 4, rozpocznie się dnia 4 sierpnia bież. roku.

Towarzysze wyznaczeni na kurs proszeni są o przybycie w dniu 3 sierpnia b. r. do Ośrodka Szkoleniowego w Otwocku z delegacjami, wystawionymi przez Powiatowe Komitety PPS.

Koło PPS „Społem" wzmacnia na swym odcinku jednolity front

Zebrani w dniu 30 lipca rb. członkowie Koła PPS przy Delegaturze Zarządu i Okręgowym Oddziale Rolniczym „Społem" w Warszawie, po wysłuchaniu referatu tow. Sawejko, uchwalają następującą rezolucję:

1. Przyjmują z pełnym uznaniem uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca 1947 r. przede wszystkim w zakresie konsolidacji sił klasy robotniczej, walki z reakcją na odcinku politycznym i gospodarczym, oraz w zakresie pogłębiania stabilizacji politycznej.

2. Celem wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej postanawiają uczynić wszystko, aby uchwały te wcielić w życie.

3. Wyrażają pełne uznanie CKW PPS za wysiłki w kierunku rozwoju Partii i obronę interesów klasy pracującej.

PPS i PPR Grochowa współpracują

W dniu 29 lipca br. w świetlicy dzielnicy PPS Grochów przy ul. Podskarbińskiej odbyło się zebranie aktywu obu partii robotniczych. Zebranie zagaił przewodniczący dzielnicy PPS tow. Tułodziecki (PPS), który omówił uchwały Rady Naczelnej PPS. Następnie przemawiał tow. Starewicz (PPR).

W rzeczowej dyskusji zabierało głos wielu towarzyszy z obu partii.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani w dn. 29.7.47 roku członkowie dzielnicy PPS i PPR Grochowa, po wysłuchaniu referatów tow. Tułodzieckiego (PPS) i tow. Starewicza (PPR)

1. Witają z uznaniem uchwały aktywów partyjnych Stoł. Kom. PPS i KW PPR z dnia 26.7.47,

2. Oświadczają, że uczynią na swoim terenie wszystko, by uchwały te zostały zrealizowane.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnów obu partii, Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki. (wk)

„Bund" na pomnik Tow. M. Niedziałkowskiego

Już po zamknięciu zbiórki na pomnik Tow. Mieczysława Niedziałkowskiego, dodatkowo wpłynęło do CKW PPS — 11.991 zł. od Centralnego Komitetu Żydowskiego Związku Robotniczego „Bund" w Polsce.

Oprócz tej wpłaty organizacja partyjna „Bundu" w Legnicy wpłaciła 704 zł, za pośrednictwem MK PPS.

Ogółem towarzysze bundowcy zebrali symboliczne złotówki od 12.695 swoich członków i sympatyków.

Do PPS-owców pow. warszawskiego uczestników walki zbrojnej

Zjazd powiatowy wszystkich PPS-owców, członków Zw. Ucz. Walki Zbr. o Niepodl. i Dem. powiatu warszawskiego odbędzie się w niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 11 rano w Rembertowie (Centrum Wyszkolenia Piechoty).

UWAGA: Obowiązkiem każdego Towarzysza pod rygorem partyjnym jest wzięcie udziału w Zjeździe.

Zebrania Dzielnic i Kół

ZEBRANIE PPS I PPR DWORZEC GDAŃSKI

Dnia 2 sierpnia br. (sobota), o godz. 13, odbędzie się w gmachu Z.Z.K. teren Dworca Gdańskiego, zebranie wspólne PPS i PPR. Z ramienia PPS wygłosi referat na temat jednolitego frontu tow. inż. Jabłonowski.

ŻOLIBORZ REJESTRUJE PPS-owców DO KOŃCA SIERPNIA

Dzielnica PPS Żoliborz zawiadamia, że rejestracja członków trwać będzie do końca mies. sierpnia a nie, jak mylnie podano, do 5-go sierpnia br.

DZIELNICA TARGÓWEK

W niedzielę dn. 3 bm. o godz. 10 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy PPS Targówek w czasie którego referat wygłosi tow. Dąbrowski, sekr. Kom. Stoł. PPS.

W poniedziałek 4-go bm. odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR dzielnicy Targówek o godz. 18-ej.

PPS - RATUSZ

PPS - Ratusz zawiadamia wszystkich swoich członków, że odbędzie się zebranie uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację w dniu 5.8.47 r. o godz. 15 w lokalu Dzielnicy, ul. Wł. Sikorskiego 1, pokój 212, II piętro.

W tymże dniu w godz. od 15 do 19 nastąpi rejestracja wszystkich członków PPS, uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Z życia terenu

PPS — PPR NOWY TARG

Powiatowe Komitety PPS i PPR w Nowym Targu przeprowadziły wspólną naradę aktywu obu partii.

W wyniku dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której zaakcentowano znaczenie pogłębienia współpracy między obu partiami robotniczymi, poprzez stałe organizowanie wspólnych zebrań, ściślejsze współdziałanie w prowadzonej walce ze spekulacją oraz wymianę pism partyjnych.

USUNIĘCIA Z PARTII

Decyzją Prezydium Stoł. Kom. PPS zostali usunięci z Partii nast. ob. ob.:

1. Mieczysław Grochowski,
2. Franciszek Łyskowski,
3. Józef Gruchalski,
4. Stefan Kozłowski,
5. Aniela Ginejkowa.

Wszyscy wyżej wymienieni byli członkowie PPS „Schicht" (dzielnica Praga Centralna). Usunięci zostali za niestosowanie się do poleceń władz partyjnych.

Odznaczenie ubezpieczeniowców

W dniu 28.7 br. odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń pracownikom Ubezpieczalni, którzy położyli wybitne zasługi na polu pracy ubezp. społ. oraz przy odbudowie Ubezpieczalni Społ.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Aleksander Jastrzębski.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali — Stanisław Miara-Mierzyński, Stanisław Martyński, Józef Rędziński, Jan Rosiak, Juliusz Staniszewski, Janina Bogdańska, Leontyna Jasińska i Józef Strzałkowski.

Brązowymi Krzyżami Zasługi — Józef Kwiecień, Franciszek Żebrowski.

Hołd poległym bohaterom złożyła Warszawa w rocznicę Powstania

W uroczysty i podniosły sposób oddała Warszawa hołd pamięci poległych w Powstaniu Warszawskim. Już w wigilię rocznicy Powstania zostały udekorowane zielenią, kwiatami i barwami narodowymi wszystkie, tak liczne w stolicy, miejsca straceń, przy których od rana 1 sierpnia żołnierze W. P. zaciągnęli wartę honorową.

SKŁADANIE WIEŃCÓW

Od wczesnego ranka rozpoczęło się składanie wieńców na miejscach straceń. O godz. 8.30 komitety dzielnicy Powiśle PPS i PPR złożyły wspólny wieniec na płycie pamiątkowej sztabu AL na Krakowskim Przedmieściu.

O godz. 9 rano we wszystkich kościołach warszawskich odprawiono Msze Żałobne za dusze poległych powstańców.

NA POWĄZKACH

Centralnym punktem uroczystości był cmentarz wojskowy na Powązkach. Przed kaplicą cmentarną las pocztów sztandarowych i delegacji z wieńcami. Szpaler honorowy tworzy kompania reprezentacyjna sztabu generalnego W. P.

O godz. 11 dziekan okręgu wojskowego I, ks. płk. Pączek odprawia Mszę polową.

NA CMENTARZU

Po nabożeństwie nastąpiło składanie wieńców na Mauzoleum Obrońców Warszawy, poległych w Powstaniu, po czym przechodzą wszyscy do alei, w której leżą AL-owcy i rozpoczyna się składanie wieńców na płycie 50 powieszonych za akcję 16.X.42 r. (Cafe Club), skąd delegacje pocztów sztandarowych wraz z wieńcami przechodzą do pomnika Armii Krajowej, gdzie zostają znowuż złożone liczne wieńce.

Następnym punktem uroczystości na cmentarzu wojskowym jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej w kwaterze poległych pułku „Baszta".

Na zakończenie uroczystości żałobnych na cmentarzu złożono również wieńce na grobie ś. p. gen. Karola Świerczewskiego.

Delegacja Stołecznego Komitetu PPS złożyła wieniec na grobie rozstrzelanych w czasie Powstania 22 członków Milicji RPPS na cmentarzu bródnowskim.

Akademia w Romie

W ramach obchodu 3 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego odbyła się w sali kina „Roma" w Warszawie uroczysta akademia.

Po odegraniu Hymnu Narodowego, przewodniczący Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację — płk. Sęk-Małecki zagaja akademię. Jedną minutą ciszy zebrani, wśród nich w olbrzymiej większości weterani Powstania, oddając hołd pamięci poległych towarzyszy broni.

Pierwszy zabiera głos płk. Broński, który przemawia imieniem żołnierzy AK. Z kolei przemawia tow. płk. Baranowski, który dokonuje analizy politycznej i wojskowej Powstania. Ostatni zabrał głos tow. płk. Bieńkowski, który w obszernym przemówieniu dokonał głębokiej analizy genezy i przebiegu Powstania.

Po przerwie odbyła się część artystyczna przy udziale artystów scen stołecznych.

Może kary — oduczą ich zdzierstwa

W wyniku akcji Społecznej Komisji Kontroli Cen przy DRN Praga-Północ, w okresie od 15 czerwca do końca lipca kontrolerzy sporządzili 28 protokółów.

W pięciu wypadkach aresztowano natychmiast winnych usiłowania przekupstwa. Są to: Stando W. (ul. Inżynierska 10), Strzelińska N. (Białostocka 39), Milczarek J. (ul. Wileńska 15), Dziechlicki J. (ul. Targowa 61), Woźniak F. (Radzymińska 81).

Następujących kupców na wniosek komisji ukarano grzywną za lichwiarskie ceny:

Matraszka J. (ul. Strzelecka 10), — 50.000 zł., Mikołajczyka A. (ul. Konopacka 18) — 50.000 zł., zamknięcie sklepu, odebranie prawa na handel, Łukowską Z. (Białostocka 53) — 5.000 zł., Górską A. (Radzymińska 71) — 35.000 zł., Stasiaka J. (Targowa 84) — 50.000 zł., Ziębę Z. (Wileńska 5) — 35.000 zł., Marcinkiewicza R. (Białostocka 6) — 30.000 zł., Piwowarskiego J. (Tarchomińska 11) — 10.000 zł. (Rem).

Konferencja w sprawie bezpieczeństwa ruchu kołowego

Tow. „Trzeźwość" urządza w gmachu Rady Narodowej Al. Sikorskiego 1/3 w sobotę dn. 2 sierpnia o godz. 12 w gabinecie wiceprezydenta Fijałkowskiego konferencję poświęconą sprawie bezpieczeństwa ruchu samochodowego.

Referaty wygłoszą: dr H. Minc, płk. J. Konarzewski, red. J. Szymański.

Ze względu na aktualność zagadnienia konferencja wzbudza duże zainteresowanie.

Ile chleba dostaniemy na kartki

Resort Zaopatrzenia zawiadamia, że w sierpniu wydany będzie chleb w ilości:

kat. I	—	8.5 kg
kat. II	—	6.5 kg
kat. III	—	5.- kg
kat. IR	—	4.- kg
kat. IIR	—	4.- kg

Szczegóły podano w rozdzielniku, który winien być wywieszony w każdym sklepie.

Szczepienie dodatkowe jeszcze kilka dni

Liczba zachorowań na dur brzuszny w miesiącu lipcu, jest dwukrotnie większa od liczby wypadków notowanych w czerwcu. Praktyka okazała, że chorują ci, którzy nie zostali zaszczepieni. W przeciągu ubiegłych czterech tygodni stwierdzono tylko jeden (bardzo zresztą lekki) wypadek tyfusu u osoby, która w tym roku poddała się obowiązkowi szczepienia. Jest to wyraźny dowód wartości szczepionki i skuteczności jej działania. Wobec zbliżania się okresu największego nasilenia duru brzusznego przypominamy, że każdy ze względu na ogólne bezpieczeństwo musi być bezwzględnie zaszczepiony.

Sanitariat Miejski chcąc przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wypełnili w terminie swego obowiązku, zorganizował dwa punkty, gdzie poddać się można dodatkowemu szczepieniu. Mieszczą się one przy ul. Nowogrodzkiej 12 (godz. 12—16) i Jagiellońskiej (8—12). Zaszczepieni otrzymają zaświadczenia, które niezwłocznie należy przedstawić administratorowi swego domu. 15 bm. mija ostateczny termin składania zbiorowych list kontrolnych.

Po tym terminie starostwa grodzkie przeprowadzać będą szczepienia przymusowo, stosując jednocześnie kary administracyjne. (wk)

Dziś otwarcie nowego bazaru

Dziś o godz. 12 nastąpi otwarcie bazaru przy ul. Prostej i Twardej. Właścicielami nowych budek są sprzedawcy z pl. Kazimierza, gdzie od dwóch dni zarządzeniem wydziału sanitarnego handel został całkowicie wstrzymany.

W przeciwieństwie do starego, nowootwarte targowisko spełnia wszystkie warunki sanitarne i jest przykładowym ośrodkiem handlu w stolicy. (wk)

Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście zachowają swój odrębny od reszty ulic — styl

2 piętrowe domy, nieduże okna małe dostosowane do całości — wystawy

Stosunkowo szybko i szczęśliwie rozwiązana przez BOS, strona urbanistyczna ulic Nowego Świata i Krak. Przedmieścia pozwoliła rozwinąć się tu niezwykłemu, w stosunku do całości Warszawy, tempu odbudowy. Można już tu mówić o „lesie rusztowań".

Wyłania się z niego coraz wyraźniej oblicze ulicy, tworzące pewną jednolitą całość (same 2-piętrowe budynki) z zachowaniem jednak indywidualności poszczególnych obiektów zabytkowych, których na tej trasie ocalało jednak sporo.

Z przedstawicielami Warsz. Dyr. Odbudowy, pod której fachowym nadzorem znajduje się większość przeprowadzonych remontów, przemierzamy odcinek: pl. Trzech Krzyży, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, rynek Starego Miasta.

„ZAŻARTE BOJE" TRWAJĄ

Zamykając widok na Wisłę, zabytkowy gmach Instytutu Głuchoniemych (I połowa 19 wieku) wyszedł zwycięsko z batalii, jaka się toczyła dokoła niego w pracowniach BOS-u. Tradycja zwyciężyła także apetyty różnych instytucyj, chcących eksmitować głuchoniemych w bardziej zdrowotne warunki.

Dwa boczne skrzydła zakładu już odbudowano. Kierownictwo Fundacji rozwinęło tu wielką energię. Dużo zrobili sami wychowankowie szkoły. Jeżeli praca nie posunęła się dalej, to winna jest tu urbanistyka i pewne specyficzne trudności materiałowe.

Przylegający do Instytutu od strony południowej dwupiętrowy budynek, pamiątka po gen. Sowińskim, obrońcy Woli, zostanie także zrekonstruowany.

Daleko zaawansowana jest odbudowa zabytkowej kamienicy Nowy Świat 1, narożnik placu Trzech Krzyży. Ulokuje się tu Komitet Normalizacyjny. Trwa jednak jeszcze spór „zabytkowców". Pewna ich część chce kamienicy koniecznie dodać: jeszcze jedno piętro.

Pałac Małachowskiego (Krakowskie Przedmieście 49), którego remont przeprowadza Towarzystwo Ekonomiczne, ma być gotów tej jesieni. Na parterze mieścić się będą sklepy Państw. Instytutu Wydawniczego.

Potem mijamy pałac Staszica, co do którego wyglądu nie ma jeszcze ostatecznej zgody wśród „fachowców od historii", choć oplatają go już rusztowania.

Powoli rośnie w górę prawa wieża kościoła św. Krzyża. Odbudowę jej rozpoczęto w zeszłym roku. Może w tym roku będzie gotowa.

A CO Z DZIELNICĄ SZKÓŁ?

Obszerne zabudowania pałacu Raczyńskich mają stać się siedzibą Akademii Sztuk Pięknych. Skrzydło pałacu od ul. Traugutta ma być całkowicie gotowe w tym roku. Prócz tego ma być odgruzowany dziedziniec i teren aż do poczty głównej. Akademia bowiem rozprzestrzeni się bardzo szeroko. Przystąpiono też do zabezpieczenia sąsiedniego pałacu Czartoryskich.

Po drugiej stronie ulicy rozpoczęła się odbudowa dawnego szpitala Św. Rocha. Będzie tu „Dom Studenta". Frontowy budynek znajdzie się pod dachem już wkrótce.

W rokokowym pałacu Potockich (Krakowskie Przedmieście 15) ma mieścić się Min. Kultury i Sztuki. Według zapewnień WDO jeszcze w tym roku budynki pałacu otrzymają dachy i stropy.

Z funduszu Nacz. Rady Odbudowy Stolicy powstaje „Bursa Akademicka" (Krakowskie Przedmieście 56). Pełen malowniczości dawny zajazd z końca XVIII wieku bogaty w nisze, wnęki, okienka, stylowymi oficynami odbuduje się dzięki ofiarności Krakowa. Budynek frontowy ma być gotów tej jesieni.

Prace przeprowadzane w budynkach poklasztornych kościoła pobernardyńskiego odsłaniają ciekawe fragmenty gotyckie. W kaplicy bł. Władysława spod tynku odsłania się ciekawe, będące rewelacją artystyczną miasta, freski z XVIII wieku.

Brak funduszy nie pozwala zabezpieczyć frontonu „Pałacu Pod Blachą", choć dwa boczne pawilony są już odbudowane. Tłoczy się w nich ze swymi bogatymi zbiorami archiwum akt dawnych.

Niewątpliwie budowa arterii wschód — zachód wpłynie na przyśpieszenie tempa odbudowy pałacyku i odsłoni cały jego wdzięk zakryty dotychczas wiaduktem Pancera.

Na rynku Starego Miasta trzy kamienice po stronie Deckerta są zabezpieczone. Ma być w nich muzeum miasta Warszawy. Kamienice Baryczków „Pod Murzynkiem" mają być oddane do użytku nawet w tym roku. Wyglądająca jeszcze względnie, kamienica Książąt Mazowieckich z lekko odchyloną fasadą, czeka na lepsze czasy. (Rs)

Notatnik stolicy

MIEJSKIE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM FOTOTECHNICZNE

Mieszczące się przy ul. Stawki 5 Gimnazjum fototechniczne przyjmuje zapisy do kl. I. Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu szkoły, przed absolwentami jej otwierają się bogate możliwości. Mogą oni znaleźć zatrudnienie w fotografii przemysłowej, reprodukcyjnej, rentgenofotografii, fotografii kryminalnej, prasowej, artystycznej.

Warunki przyjęcia: ukończona szkoła powszechna, lub egzamin.

Przy zapisie należy przedłożyć: krótkie podanie z życiorysem, ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

KASY TOTALIZATORA NA SŁUŻEWCU CZYNNE

W związku z rozpoczęciem sezonu wyścigowego w Sopocie, czynne będą kasy w Warszawie na terenie wyścigów konnych na Służewcu w dniach: 3, 9, 10, 15, 17. sierpnia br.

W dniach tych pociągi linii „13" kierowane będą z Pl. Zbawiciela do Służewca w godz. od 13.30 do 20-ej, a pociągi linii „19" w ciągu całego dnia kursować będą w składzie podwójnym.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

W niedzielę — 3 bm. po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów — odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gmachu Państw. Wytwórni Papierów Wartościowych — ul. Sanguszki 1, poświęconej pamięci bohaterskich żołnierzy, obrońców Wytwórni w Powstaniu Warszawskim.

KURS SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO

PCK Okręg Warsz. przyjmuje kandydatki na Kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK. Wykłady rozpoczynają się 15 września 1947 r. Słuchaczki poza wykładami odbędą praktykę szpitalną. Kurs trwa łącznie z praktyką szpitalną 6 miesięcy.

Warunki przyjęcia: 1) ukończona przynajmniej szkoła powszechna, 2) wiek 18—35, 3) obywatelstwo polskie, 4) nienaganna przeszłość.

Podania należy składać w Wydziale Sanitarnym Okręgu Warszawskiego PCK, ul. Piusa XI 24/26, II piętro w godzinach od 11—14 do dnia 5 września 1947 r.

PIĘKNY I HOJNY DAR

W gmachu „Społem" przy ul. Stawki 4 odbyło się uroczystość wręczenia daru Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego dla spółdzielni okręgu warszawskiego w postaci 9 kas rejestrujących i 20 wag uchylnych.

Jest to część darów Międzynarodowego Zw. Spółdzielców dla Polski. Związek ten rozpoczął zbiórkę darów dla krajów zniszczonych jeszcze w 1943 roku i zebrał w gotówce ok. 400 tysięcy funtów szterlingów na ten cel.

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 3 SIERPNIA

6,57 Pieśń por.; 7.00 Por. aud. muz.; 8,00 Dzien. por.; 8.20 Muz.; 8,50 Pogad. Zw. Pol. Rodzin Radiow.; 9,00 Nabożeństwo z kościoła Farnego; 10,00 Aud. region.; 12,05 Poran. symfon. w przerwie Radiokronika i Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia; 13.40 Aud. dla świetl. wiejsk.; 14,30 Zagadki radiowe; 14.40 „Świerszcz w ruinach"; 15.20 Aud. słowno - muz. dla dzieci pt. „Na Kujawach dnżą krzypice"; 15.40 Arie i pieśni w wyk. Wł Bregy; 16.02 I aud. z cyklu „Nieśmiertelne symfonie"; 15,45 „Z życia kult.; 16.50 „Sierpniowa noc" — reportaż poetycki; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.25 „Panienka z okienka"; 18,50 „Trzeci ogólnopolski Salon Plastyki"; 19.00 „U nasz. przyjaciół"; 19,30 Aktualności dźwiękowe; 19.50 Aud. ludowa; 20,30 „Spacer przez eter"; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 Aud. Chopinowska; 22,05 Muz.; 22,15 Muz. tan.; 23.00 Ostat. wiad. dzien. radiowego; 23,10 Wiad. sportowe; 23,30 Muz. tan.; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

9.03 Muz. pow.; 10,15 Muz. rozrywk.; 11,00 „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 11,53 Muz. ton.; 14.03 Raport dźwięk.; 14.15 Kwadrans muz. lekk. i fortep.; 14,30 „Kryptofony" zag. rad.; 14.40 Konc. muz. rozrywk.; 16,00 „Służba nie drużba" frag. now. T. Choynowskiego.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60, od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 Zł

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 88-505 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklamy, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 31248 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Do Ustki pojadę na urlop

Napisał
Tomasz Domaniewski

Mój stary kum i żeglarz znamienity, Michał, ile razy mnie spotkał, tylekroć powtarzał: „Przyjedź do nas do Postomina, zobaczysz że warto. Pożeglujesz, mamy jachty i brak załogi, bardzo się przydasz".

Powtarzał tak przez całą zimę i wiosnę a ja ciągle nie mogłem znaleźć kilku dni czasu. Peany jednak na cześć Postomina zagrzęzły głęboko w mojej świadomości i kiedy znalazłem się w Szczecinie z perspektywą uroczystych dni Święta Morza, powiedziałem sobie — dosyć. Nie lubię tych ceremonii. Do Postomina niedaleko.. Jadę...

Oczywiście z miejsca nieporozumienie. Postomin nie nazywa się już Postomin, tylko Ustką. Jakaś prześwietna komisja zadecydowała, że tak będzie lepiej, że to starsza nazwa i bardziej słowiańska. Mieszkańcy Postomina klną i uczą się nowej nazwy, ale nie za bardzo, bo przecież na pewno jeszcze nie raz zmienią, jak to zawsze bywa z nazwami na Ziemiach Odzyskanych. Ja się czuję trochę nieswojo, bo jechałem do Postomina a zajechałem do Ustki, ale to nic. Morze się nie zmieniło i szumi zupełnie tak samo jak za czasów postomińskich.

Co to jest C. O. M.

W Posto... przepraszam, w Ustce czyściutko, schludnie i porządnie. Wczesnym rankiem maszeruję gmatwaniną uliczek w stronę C.O.M-u, gdzie mam znaleźć kuma Michała. Idzie się dobrze: na wszystkich skrzyżowaniach białe tablice ze strzałką i napisem C. O. M., a nad dobrze znany emblemat Ligi Morskiej. Wreszcie docieram. Na skraju miasta, w lesie, nad samym morzem wznosi się duży nowoczesny budynek. Jestem w C.O.M-ie.

Nie ma co dalej ukrywać. C.O.M. to Centralny Ośrodek Morski, placówka Zarządu Głównego Ligi Morskiej. Utworzony został 1 lipca 1945, a więc bardzo wcześnie, przez grupę ludzi dobrej woli i zwariowanych żeglarzy, dla których poza morzem i wiatrami mało rzeczy na świecie istnieje. Pierwsze jachty pochodziły oczywiście z poniemieckiej zdobyczy. Nie było ich wiele, bo tylko sześć, w tym dwie szalupy i cztery rasowe jachty. Nic nie szkodziło że część taboru należała do harcerzy. Jakoś się pogodzili i żeglowali.

Początkowo nastawienie COM-u było czysto żeglarskie i sportowe. Zasadniczym celem było wyszkolenie instruktorów żeglarskich, których ciągle mamy za mało. Stan ten jednak nie mógł być utrzymany. Obecnie COM zorganizował wczasy robotnicze i pracownicze. Piękny budynek obstawiono dookoła zielonymi namiotami i co dwa tygodnie zjeżdża z całej Polski młodzież i starsi, by gapić się na zielone fale i smażyć na słońcu spracowane ciała. Z żeglarstwem jest oczywiście słabiej, bo niemożliwym jest wyszkolić przez dwa tygodnie trzysta osób, więc odbywa się tylko kurs zapoznawczy z morzem. No, dobre i to na początek.

Szczegółów tych dowiaduję się od kapitana Szymańskiego, również mojego serdecznego kuma, którego zastaję na miejscu kuma Michała. Michał pojechał akurat do Szwecji po odbiór nowego jachtu. Kpt. Szymański jest prawdziwym i przyzwoitym kapitanem żeglugi jachtowej i jednym z pierwszych założycieli COM-u. Pierwsze nasze kroki kierujemy oczywiście do portu.

Nasza duma

Port w Ustce nie jest duży. Ot, taki sobie porcik jakich na Bałtyku setki. Falochron, parę basenów, budyneczek kapitanatu i śmierdząca woda. Nic nadzwyczajnego z wyjątkiem... z wyjątkiem tego, że przy nadbrzeżu stoi duma naszego jachtingu morskiego — „General Zaruski".

„General Zaruski" to kawał statku. Sto ton pojemności i trzysta metrów powierzchni żagli. Szymański jest na nim kapitanem. Wchodzimy na pokład Wachtowy marynarz staje na baczność i przykłada do ust świstawkę. Ho, ho, dyscyplina widzę jest.

„Zaruski" znalazł się w polskim porcie dosyć przypadkowo. Historia jego jest ciekawa. Jeszcze w 1939 roku Liga Morska zamówiła w szwedzkiej stoczni jacht, no ale oczywiście z powodu wybuchu wojny „Zaruski" został w Szwecji i pieczołowicie przechowywany przez Szwedów stał w Ekenes aż do 1946 roku, kiedy to został przez Ligę Morską w końcu odebrany. W 1946 roku pływał po Bałtyku, ale do obcych portów na ogół nie zachodził, z wyjątkiem jednego instruktorskiego rejsu do Sztokholmu, Visby i Libawy.

Tego roku odbywa się na nim szkolenie przybrzeżne. Dalsze rejsy nie są na razie możliwe z powodu trudności z wyjazdami za granicę, ale są nadzieje, że uda się je pokonać. Na jesieni projektowany jest dłuższy rejs do Jugosławii.



Port w Ustce

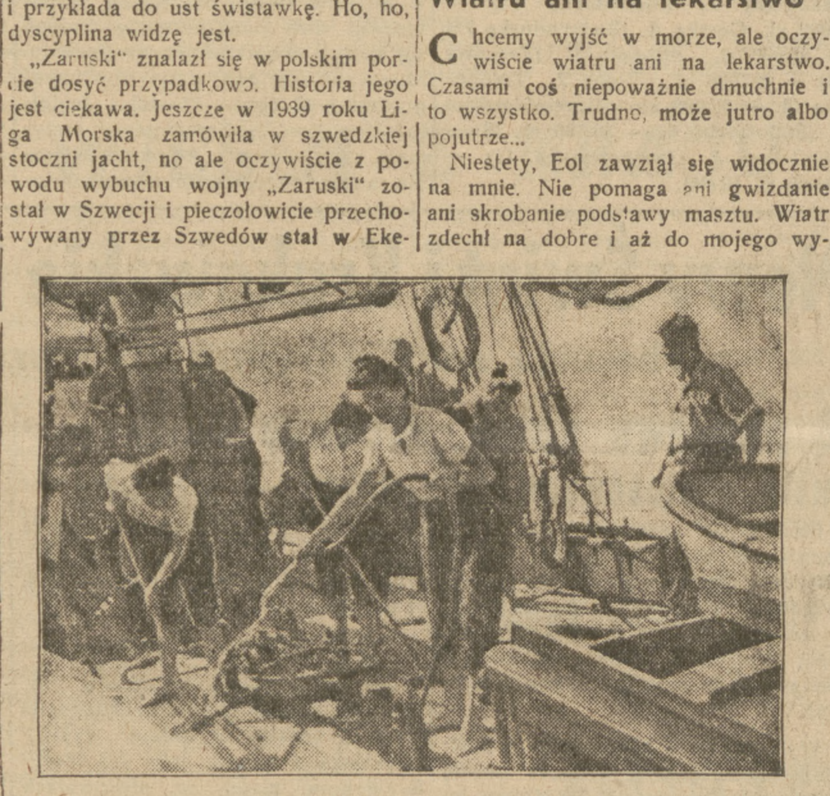
Załoga „Zaruskiego" prezentuje się znakomicie. Wszyscy jednakowo umundurowani w granatowe spodnie i jasne wojskowe koszule. W tej chwili kilku z nich pracowicie szlifuje cegłami pokład. To na jutrzejsze Święto Morza. Trzeba przecież trzymać fason.

Kpt. Szymański jest oczywiście entuzjastą Ustki. Siadamy na relingu i gawędzimy. Dowiaduję się, że dopiero kilka tygodni temu Ustka została uruchomiona jako port węglowy i od tego czasu stale zawijają tu szwedzkie statki po ładunek. Niedaleko stoją rzeczywiście szkunery motorowo-żaglowe. Jeden z nich już naładowany siedzi głęboko w wodzie, drugi widocznie dopiero wszedł do portu, bo maryn rze jeszcze się gmerają koło takelunku. Szymański wzdycha i z rozmarzeniem patrzy na zgrabne stateczki. — Taki mieć...

Wiatru ani na lekarstwo

Chcemy wyjść w morze, ale oczywiście wiatru ani na lekarstwo. Czasami coś niepoważnie dmuchnie i to wszystko. Trudno, może jutro albo pojutrze...

Niestety, Eol zawziął się widocznie na mnie. Nie pomaga ani gwizdanie ani skrobanie podstawy masztu. Wiatr zdechł na dobre i aż do mojego wyjazdu schował się aż gdzieś na szwedzką stronę Bałtyku. Zgnębiony wyjeżdżam do Gdyni. To nic, postanawiam wrócić do Ustki na urlop i wtedy muszę się przecież wiatru doczekać. Szymański odprowadza mnie na stację. Pociąg gwiżdże. Patrzymy melancholijnie w górę: wierzchołki sosen gną się pod naporem budzącego się wiatru... Psiakrew.



Na Jachcie gen. Zaruskiego.

Mimochodem

List do jednej

Donoszę Ci, kochana, że urlop pierwsza klasa,
a jeszcze dwa tygodnie mam zostać na wywczasach.
Sam nie wiem, czy zostanę. Jest, niby, doskonale.
I to, że tyle wrażeń. I że... od Ciebie z dala.
Lecz wciąż o Tobie myślę. Wciąż myślę coraz tkliwiej,
że jednak ja bez Ciebie nie umiem być szczęśliwy.
Nie jesteś wcale piękna. Tysiące masz felerów.
A przecież stąd, z daleka, doceniam Cię dopiero.
Najdroższa! Ciebie kochać jest za co, ostatecznie.
Więc w liście tym z urlopu całuję Cię serdecznie.
Całuję Cię w Grójecką i w Plac Narutowicza,
w Mokotów i Żoliborz, w ruiny na ulicach,
w trajlusa, co się zepsuł, w „dziewiątkę" oblepioną
i w milicjantkę Lodzię, i w barak przed „Polonią"...
Już smutno mi bez Ciebie. I nie ma rady na to,
prócz jednej, żeby wrócić. Więc chyba wrócę.

A. TOM

Felieton filmowy

Płonąca żagiew

Oryginalny tytuł tego filmu „Rid i natt" brzmi w tłomaczeniu „Pędź nocą". Jest to wezwanie chłopów szwedzkich z XVIII wieku do jeźdźców, którzy pędzili na koniach od wsi do wsi, rzucając wici, wzywające do buntu. Wici te, to tabliczka drewniana z wyrytą na niej „gwiazdą poranną" — oznaczającą nadzieję. Jeździec trzymał w ręce płonącą żagiew, stąd tym razem wcale trafny polski tytuł filmu.

Na łamach „Robotnika" kilkakrotnie już wypowiadałem się przeciw filmom szwedzkim, toteż tym razem z przyjemnością podkreślam, że ten nowy film nie poprzedzony żadną szumną reklamą o ile nie jest doskonały, to ma w każdym razie nadzwyczaj cenne i niezwykle walory. Środowisko chłopskie, wspaniałe plenery wśród skalistego lasu, a przede wszystkim oryginalny scenariusz znanego reżysera Gustawa Moländra są podstawowymi wartościami tego eposu o walce chłopów z pańszczyzną. Moländer i zespół aktorski wciągają widza w krąg swych zainteresowań i czynią z filmu „Płonącą żagiew" z pewnością najciekawsze dzieło filmowe w okresie poprzedzającym właściwy sezon.

A — co najważniejsze — rzecz nie była łatwa. Moländer stworzył film absolutnie realistyczny. Chłopi nie są bynajmniej wyidealizowani, postać właściciela dóbr ziemskich Niemca w ogóle nie występuje, o rozkazach jego dowiadujemy się tylko przez administratora, który jest Szwedem. Niesprawiedliwość ma naturalnie swych wyrazicieli w postaci pachołków, którzy poszli na służbę do Niemca. Mimo uroczystej przysięgi złożonej przez wszystkich wyzwolonych i posiadających już własną ziemię chłopów, skoro nadchodzi zagrożenie, wszyscy z dwulicowym sołtysem na czele idą pokornie odrabiać pańszczyznę. Tylko jeden znalazł się sprawiedliwy. Ten zbiegł do lasu i stamtąd poprzysięga zemstę.

Wśród zasadniczej akcji są jeszcze dwa bardzo umiejętnie i celowo splecione wątki dodatkowe. Narzeczoną Swedjego wieś podejrzewa o to, że jest czarownicą i że w lesie spotyka się z diabłem, równocześnie we wsi pojawia się od czasu do czasu człowiek, który uszedł wyroku tylko dlatego, że zgodził się być katem. Od pierwszej sceny filmu reżyser wciąga widza w krąg potrójnej, groźnej intrygi, która w pewnej chwili zostanie spleciona, aby dać rozwiązanie tragiczne, będące jednak niespodziewanym bodźcem dla chłopów.

Opowieść swoją otoczył Moländer czułą opieką operatorską. Niezwykłe, chwilami niesamowite zestawienia w rodzaju pierwszego ukazania się kata, tajemniczy sen Botilli i znamię, które na niej pozostawia, wszystko to tworzy właściwą pół legendarną, pół baśniową atmosferę.

Lars Hanson, aktor o ascetycznym wyglądzie, który byłby predystynowany do zagrania roli Chrystusa, stwarza wspaniałą kreację w roli nieugiętego chłopa Swedje. Dobry jest sołtys Oscar Ljung, śliczna Botilla (Ewa Dahlbeck), która gra z taką bezpośredniością, że chwilami jej gra nie odpowiada tym kanonom, jakie przyjęliśmy ogólnie na ekranie. Reszta zespołu na najwyższym poziomie. Dekoracja, przedstawiająca gotycką salę w Sztokholmie, niezwykłej wprost piękności. Jeden błąd: podkreśla się, że kat nie ma uszu, niestety, przez niedopatrzenie reżyserskie pod ściśle przylegającą czapkę uszy te kilkakrotnie zarysowują się wyraźnie. Jest to jednak jedyne i to ściśle techniczne zastrzeżenie, poza tym film jest wielkim triumfem scenarzysty i reżysera.

LEON BUKOWIECKI.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
sobota, godz. 18-ta — „Halka"
niedziela, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski",
poniedziałek, godz. 18-ta — „Cyganeria"
wtorek, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski"
środa, godz. 18-ta — „Cyganeria"
czwartek, godz. 18-ta — „Halka"
piątek, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski"
sobota, godz. 18-ta — „Carmen"
niedziela, godz. 18-ta — „Halka".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Szklana Menażeria".
TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.
TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) godz. 19,15. „To moje dziecko".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.00 „Pygmalion".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".
TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".
„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.
PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.
TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — nieczynny.
WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.
CYRK nr 3 — zbieg ul. Mokotowskiej z ul. Polną. Początek przedstawienia — godz. 19.30. W soboty i w niedziele — godz. 16.15, 19.30.

WYSTĘPY OPERY ŚLĄSKIEJ

Dziś — 2 bm. rozpoczyna w Państwowym Teatrze Polskim swe występy Opera śląska, przyjmowana w letnim sezonie ubiegłego roku tak serdecznie przez publiczność Warszawy.

Występy rozpoczyna Opera śląska wystawieniem „Halki" w nowej oryginalnej inscenizacji St. Jarockiego w obsadzie: Calma, Arno, Szamborska, Hiolski w rolach głównych. Przy pulpicie J. Sillich.

W akcie I i III-cim balet układu St. Miszczuka.

W niedzielę — dnia 3 bm. „Cyrulik Sewilski" Rossiniego z Barbarą Kostrzewską, B. Paprockim, A. Kawecką, A. Majakiem, J. Adamczewskim i innymi. Dyryguje J. Sillich.

KONCERTY NIEDZIELNE

W niedzielę 3 bm. odbędą się następujące koncerty popularne:
1. park Ujazdowski — Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z. M. pod dyr. ob. Dutkiewicza — godz. 15. 2. park Dreszera — Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z. M. pod dyr. ob. St. Dutkiewicza — godz. 17,30. 3. park Paderewskiego — Orkiestra M. Z. K. pod dyr. L. Cymermana — godz. 12. 4. park Żeromskiego — Orkiestra M. Z. K. pod dyr. L. Cymermana — godz. 14,30. 5. park Sowińskiego — Orkiestra M. Z. K. pod dyr. L. Cymermana — godz. 17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Pięciu zuchów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Płonąca żagiew".
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Cienie przeszłości".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „My z Kronsztadtu".
„TĘCZA" (Suzina 4): „Goal".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Piotr I".

WIERA PANOWA (30) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

„Pomiędzy pociągami szybkim krokiem przemaszerowała brygada transportowo-remontowa: kilku chłopców-wyrostków i dwie dziewczyny w męskich kombinezonach, zatłuszczonych i brudnych. „Te dziewczęta remontują nasze wagony — w dalszym ciągu zastanawiał się Daniłow, — a te zdrowe byki na trzydzieści dni, w miesiącu dwadzieścia grają w bilard. A ja stoję i patrzę na nich".

Ale jeżeli potrafiliśmy samodzielnie wyremontować ten nasz spalony wagon — kontynuował swą myśl — to czyż nie możemy sami wykonywać inne potrzebne remonty? Mamy wśród siebie pierwszorzędnych rzemieślników. Czyżbyśmy nie mogli wykonać pracy, którą za nas robi ta dzieciarnia?"

Zaczął obliczać: gdyby każdy pociąg sanitarny własnymi siłami mógł przeprowadzać swój remont, stanowiłoby to znaczną ulgę dla całego transportu kolejowego.

— „Dla nas to jest także wygodniejsze. Nie trzeba będzie tygodniami czekać na wykonanie roboty. Skróciłby się czas postoju. Można by zrobić więcej tur. Sprawa jest jasna, trzeba się do tego zabrać."

Więc też zabrał się do tego. Zapewniwszy sobie zgodę komendanta, na kolejnym zebraniu całej załogi zgłosił ten wniosek. I tu nieoczekiwanie spotkał się ze sprzeciwem.

— Ten nieprzemyślany wniosek — powiedział Suprugow — budzi we mnie pewne wątpliwości. Czy nie obciążymy naszego personelu zbytnio? Wszyscy wiemy, że podczas tury z rannymi, personel pracuje ponad siły. Trzeba im dać trochę wytchnienia. Kiedyż mają odpoczywać, jeżeli nie wtedy, kiedy jedziemy po rannych, bez ładunku? Trzeba się poważnie zastanowić nad tym.

Daniłow patrzył na Suprugowa ze zdziwieniem, zaskoczony. Ach, więc to tak? Ten potulny, zgadzający się stale ze wszystkimi doktór, jawnie występuje przeciwko niemu? To nieprawdopodobne. Mówi powoli, cicho, ale dobitnie. I ludzie słuchają go uważnie. Doktór Biełow zaczął kręcić się na stołku i zapisuje coś w swoim notesie. Tłusta pielęgniarka Ija, podparła się ręką, posmutniała, jak gdyby było jej żal siebie samej za to, że pracuje ponad ludzkie siły...

Gdyby Daniłow baczniej przyglądał się Suprugowowi, byłby wcześniej dostrzegł w nim pewną zmianę. Ale Daniłowa nie interesował Suprugow i tę zaszłą w nim zmianę przegapił. Zmiana dokonała się po Pskowie. Suprugow, po opuszczeniu Pskowa, uświadomił sobie, że on nie jest ot takim sobie jakimś doktorem Suprugowem — ucho, gardło, nos — lecz, że jest lekarzem wojskowym w trzecim stopniu, aktywnym uczestnikiem historycznych bitew i, jeżeli spojrzeć na te sprawy zupełnie obietkywnie, bez fałszywej skromności, jest bohaterem. Obrażało go, że nikt z otaczających, jak gdyby nie spostrzegał tego i że ignorowano go. Że jakiś tam nic nie znaczący wyczyn Krawcowa, który zreperował jakieś rury, został wyróżniony na ogólnym zebraniu, a o jego zachowaniu, Suprugowa, tak wyjątkowym na ulicach Pskowa, nawet nie wspomniano.

Zapragnął koniecznie powiedzieć coś o swoich zasługach, dać do zrozumienia, że i on w tym kolektywie coś znaczy i że jego zdanie również powinno być wysłuchane... To pragnienie było tak silne, że przeważyło dotychczasową powściągliwość doktora Suprugowa. Poprosił o głos z tym wewnętrznym drżeniem serca, jakie odczuwa niewprawny pływak, gdy skacze z trampoliny do wody: i chce się dać nurka i strach oblatuje — kto wie, można się utopić?

Przez chwilę wydawało mu się, że już utonął: tak groźnie błysnęły oczy Daniłowa... Ale Suprugow kurczowo odepchnął się i wypłynął.

— Proszę mnie nie zrozumieć niewłaściwie — powiedział. — Obawiam się tylko jednego: aby przemęczenie naszych pracowników nie odbiło się niekorzystnie na ich pracy, którą jest wyłącznie pielęgnowanie rannych obrońców naszej ojczyzny.

Wypłynął, wynurzył się. Oto doktór Biełow potakująco kiwa głową, a na twarzy siostry chirurgicznej maluje się zaduma, z którą tak bardzo jest jej nie do twarzy...

Daniłow milczał. Chciał wysłuchać wszystkich. Wystąpienie Suprugowa było jak kamień rzucony w wodę: niewątpliwie pójdą od niego kręgi. I one poszły.

— Proszę was towarzysze — powiedział Protazow. — Zwróćcie uwagę na to, że sprawa remontu została postawiona na ogólnym zebraniu całego personelu. Gdyby to było w zgodzie z regulaminem, nie wysuwanoby tego na ogólnym zebraniu, ale wydanoby odpowiedni rozkaz i sprawa byłaby załatwiona. Nie ma w regulaminie takiego punktu, żeby personel sanitarny cały czas chodził po wagonach i nie miał chwili odpoczynku. To jest sprawa władz kolejowych. Mówię to, jako stary kolejarz.

Daniłow milczał. „Powinniśmy się poddać dyscyplinie bez żadnej dyskusji" — obrażonym tonem powiedział Goremykin. Jeżeli komendant pociągu powie mi: kładź się Goremykin pod pociąg — muszę się położyć. Jeżeli władza każe mi malować klozety, będę malował, nawet jeżeli w żadnym regulaminie nie ma mowy o tem, że wartownik ma malować klozety. Nasza sprawa — to dyscyplina. Suchojedow wstał. — Towarzyszu komisarzu! — przemówił zasapanym głosem astmatyka. — Pozwalam sobie stwierdzić, że sprawa została postawiona słusznie z państwowego punktu widzenia. Nie przywiązuję wagi do wystąpień towarzyszy Goremykina i Protazowa. To są wystąpienia, pozbawione politycznej świadomości. Nie możemy zwracać na nie uwagi w chwili, gdy mamy taką sytuację na froncie i losy kraju wchodzą w grę.

— Leniu obrzydliwy — powiedział nagle Krawcow — patrząc z obrzydzeniem na Protazowa. — Potrafisz wypracować ponad normę, to pracuj. A któż ma to robić, jeżeli nie ty i ja?

Protazow marszczył się i odwracał, jak gdyby go bito po twarzy.

— Wódkę byś żłopał cały dzień i spał...

Daniłow wstał. — Towarzysze! zaczął cicho, spojrzawszy przelotnie na Suprugowa. — Zostałem nie zupełnie dobrze zrozumiany. Wcale nie proponowałem, aby personel lekarski brał udział w pracach remontowych. Proponuję stworzyć stałą, remontową brygadę z naszych specjalistów. A jeżeli ktoś z naszych sanitariuszy podczas tury, bez rannych zechce dopomóc, to czyż to ma się niekorzystnie odbić na pielęgnowaniu chorych? Nie wydaje mi się, żeby tak miało być.

(Dalszy ciąg nastąpi).